Nr. 32 Łódź, Środa 1 lutego 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Zródła inspiracji endeckiej.

Impresario rosyjski niejaki p. Zołotariew, który wozi teraz po całej Europie artystów rosyjskich, pokłócił się z innym przedsiębiorcą teatralno-koncertowym (nazwiska nie pamiętam). Pokłócił się ów prawdziwie-rosyjski człowiek, ciągnący zyski z ucieczki wybitnych sił artystycznych z pod regime'u sowieckiego, ze swym konkurentem o to, kto będzie urządzał koncerty pani Izy Kremer w Warszawie. Konkurent zwyciężył i stał się impresariem odeskiej śpiewaczki. Gdzieindziej o takiej walce dwuch przedsiębiorców koncertowych wiedziano by tylko w kawiarniach artystycznych, za kulisami, krótko mówiąc, wśród fachowców. W Warszawie — inaczej. Walka p. Zołotariewa ze swym kolegą po fachu nabiera rozmiarów poważnego zdarzenia politycznego. W krzywem zwierciadle naszem z tego drobnego faktu wynikają poważne konsekwencje polityczne. A oto, w jaki sposób.

Ewakuowana w swoim czasie do Moskwy część redakcji „Dwugroszówki" jest w przyjaźni z owych czasów z p. Zołotariewem. Wobec tego p. Z. postanawia skorzystać z tej przyjaźni, aby zemścić się na konkurencie. W „Dwugroszówce" ukazuje się artykuł o tem, że p. Kremer jest wybitną agentką bolszewicką. Efekt tego artykułu jest taki, że na trzech koncertach p. Izy Kremer obszerna sala Filharmonji warszawskiej nie jest w stanie zmieścić tysięcy, które chcą obejrzeć i usłyszeć „śpiewającą agentkę czerezwyczajki". Odwrotny skutek zemsty rozgniewał p. Zołotariewa. Idąc więc dalej tą samą drogą, osiąga tyle, że nieznane dotąd nikomu koło patrjotów wzywa do demonstracji ulicznej i zerwania czwartego z rzędu koncertu p. Kremer, na którym oprócz pieśni francuskich, polskich, rumuńskich i bo ja wiem jeszcze jakich, śpiewaczka miała wykonać i „chansons" żargonowe.

Nacjonaliści obu stron (polskiej i żydowskiej) łączą się, aby z hałaśliwych występów pod Filharmonją uczynić wielką demonstrację przeciwżydowską w stolicy Polski.

I oto w chwili, kiedy już na Zachodzie zaprzestano mówić o antyhumanitaryźmie polskim, kiedy pleśń poczęła zjadać tomy memorjałów o polskim antysemityźmie, o obcinanych brodach i t. p., we wszystkie strony świata lecą depesze, że nowa fala pogromów budzi się w Polsce. Ażeby wypadkiem nie uszło to uwagi szerokiej publiczności, po paru dniach powtarza się tę burdę tylko już z „rozszerzonym" programem. Już nie tylko wysiedlenia Izy Kremer domaga się setka młodzieńców z mlekiem pod wąsem, ale wydalenia z wyższych uczelni kolegów-żydów.

Oczywiście bezstronne oko osądzi, że nie społeczeństwo polskie i nie jego sfery miarodajne ponoszą odpowiedzialność za te smarkaczowskie występy, ale nieprzyjaciele powiedzą, że zwierzęcy nacjonalizm podnosi u nas głowę, chce panować, że Polska nie szanuje praw swych obywateli nie-katolików, że zamyka swe uczelnie dla tych, którzy „inaczej wierzą".

Dla początkowych bohaterów kremerjady historja już się skończyła. Rezultat przy tem jest odwrotny, niż p. Zołotariew sobie tego życzył. P. Kremer zyskała większą reklamę, niż miała. Jej impresario zagarnia miljony i mówi sobie pocichu: dziękuję Bogu, że są w Polsce dwugroszowi antysemici, bo za koncerty odwołane w Warszawie, mam engagement do Ameryki, a jeszcze przed tem kolosalne zyski z koncertu w Białymstoku.

Na tem kończy się incydent dla jego głównych bohaterów, ale zaczyna się dopiero dla Polski. I tu właśnie tkwi punkt dramatyczny tej komicznej sprawy. Nikt nie znalazł się dotąd w stolicy, by powiedzieć że cała sprawa nie jest warta funta kłaków, że nam wszystko jedno, czy p. Zołotoriew, czy inny zarobi miljony na tych, lub innych koncertach, że chodzi tylko o to, czy śpiewaczka źle, czy dobrze śpiewa. Wprost przeciwnie władze i publiczności leją atrament na papier dociekając, z kim pani Kremer była w stosunkach i w jakim języku mówi ze swoją kucharką. Od wyników dochodzeń tych uzależnia się losy Rzeczypospolitej.

Wszędzie w każdem społeczeństwie są i być muszą dwugroszowcy i garść andrusów, gotowych do krzyku na ulicy, przytem nie chodzi o to nawet co się krzyczy, może to być: „niech żyje — Zyje" i „precz z Preczemi"

Ale trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć, że to są zajścia w wielkomiejskiem środowisku nieuniknione, ale nie wpływające na bieg spraw państwowych nie mające żadnego stosunku do niezaprzeczonych praw obywateli tego lub innego wyznania tej lub innej narodowości.

Państwo polskie jest zbyt mocne i trwałe, aby śpiew w języku żargonowym, czy papuaskim mógł wstrząsnąć jego podstawami. Tę wiarę winna mieć chociaż władza, jeżeli nie mają jej młodzieniaszki, demonstrujące na wezwanie p. Zołotariewa.

St. Gr.

Obrady sejmu.

Wrażenia ogólne.

Całe wczorajsze posiedzenie sejmu zajęła dyskusja nad projektem zmiany ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Tak przynajmniej ujmowali zagadnienie mówcy, którzy wczoraj w liczbie 13 zabierali głos.

Właściwie jednak, jak się okazało pod sam koniec, chodzi nie o zmianą ustawy, stanowiącej magna charta klasy robotniczej w Polsce, a tylko o uporządkowanie sprawy godzin otwarcia i zamykania sklepów. Wyjaśniło tę sprawę przemówienie min. Darowskiego, który zapowiedział, że w ciągą 4 tygodni taki właśnie projekt wniesie do sejmu. Właściwie nawet i to byłoby zbyteczne, gdyby magistraty korzystały z przysługującego im prawa i kwestję godzin obiadowych uregulowały zgodnie z potrzebą ludności i wymaganiami ustawy o 8-godz. dniu pracy. Chociaż pomiędzy temi wymaganiami są rozbieżności, ale uzgodnienie jest zupełnie możliwe.

Na tle poruszonej sprawy rozwinęła się zwykła polemika pomiędzy posłami miejskimi i wiejskimi. Posłowie włościańscy utyskiwali, że wobec zamknięcia sklepów w godzinach obiadowych, chłopek musi przepijać pieniądze w szynku, albo, co jeszcze gorsze, wiezie je ze sobą do domu, po drodze w nocy staje się ofiarą bandytów.

Poseł Reger w odpowiedzi na to radził kmiotkom, żeby się tak urządzili, aby nie wracać do domu w nocy przez las, zaś co się tyczy szynków, to wnieść do ustawy o walce z pijaństwem poprawkę, aby szynki w godzinach południowych były zamknięte. Wobec widocznego braku quorum wniosków nie głosowano; nastąpi to dopiero w przyszłym tygodniu po powrocie z Wilna ogromnej ilości posłów, którzy wczoraj wieczorem udali się nad Wilję na otwarcie sejmu.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Posiedzenie sejmu 202.

Marszałek oznajmił, że na miejsce zmarłego posła Swidy, wszedł do sejmu poseł Franciszek Ksawery Sadowski, a na miejsce posła księdza Malińskiego, poseł Stefan Dąbrowski. Odesłano w pierwszem czytaniu do komisji trzy ustawy, poczem po referacie posła Matakiewicza przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o podwyższeniu opłat sądowych w b. dzielnicy austrjackiej. Przystąpiono do dalszych debat nad ustawą o 8-godzinny dniu pracy.

Poseł Żuławski nawiązuje do panujących dziś stosunków w dziedzinie pracy i jest zdania, że dziś, kiedy przemysł się kurczy i dziesiątkom tysięcy robotników wymawia się pracę,

nie może leżeć w interesie państwa przedłużenie czasu pracy.

Mówi się, że przemawia zatem interes budowlany, a przecież

cały przemysł budowlany stanął, a przemysł włókienniczy pracuje tylko 16 godzin, metalurgiczny 16 do 24 na tydzień.

Zdaniem mówcy dzisiejsze przedłużenie czasu pracy byłoby prowokacją klasy robotniczej. Wypowiada się też przeciwko przedłużeniu pracy w handlu.

Pos. Kotas jest za wnioskiem mniejszości komisji i proponuje następujące sformułowanie odnośnego ustępu: „Znosi się zamykanie sklepów w godzinach obiadowych".

Pos. Gdyk oświadcza, że argumenty o przedłużeniu 8-godzinnego dnia pracy nie przekonują robotników. Robotnicy potrafią dać ojczyźnie więcej pracy,

ale dobrowolnie, jeżeli praca będzie potrzebna dla ojczyzny.

Jeżeli większość komisji uchwaliła, ażeby rząd w interesie państwa wniósł nowelę, to należy rządowi dać czas, ażeby to uskutecznił. Mówca jest przeciwny wnioskom posła Potoczka i Styczyńskiego. Pos. Potoczek zastrzega się, że jeżeli na plenum wniosek jego upadnie, klub jego będzie głosował za wnioskiem posła Styczyńskiego.

Pos. Waszkiewicz wypowiada się przeciwko zmianie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Zdaniem mówcy nie chodzi tu o czas pracy w handlu,

ale naprawdę o zniesienie 8-godzinnego dnia pracy w Polsce.

Przytoczone argumenty o konieczności państwowej nikogo nie przekonywują. W grę tu wchodzi brutalny interes kapitału. Rozumna ochrona pracy jest obowiązkiem narodu, w tym celu trzeba dbać o człowieka; konkurować z zagranicą mogą tylko te kraje, które mają pracowników-obywateli.

Następnie przemawiał poseł Góralski, popierając poprawkę księdza Styczyńskiego i poseł Szybiłło, który postawił dodatek do rezolucji, ażeby rząd w ciągu 4-ch tygodni przedłożył nowelę do ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Poseł Woźnicki zgłosił następującą rezolucję: Wzywa się rząd, ażeby do ustawy o 8-godzinnym dniu pracy przedłożył nowelę, któraby, nie naruszając ustawy o czasie pracy w zakładach handlowych, umożliwiła funkcjonowanie tych zakładów w takich godzinach, kiedy to jest koniecznem ze względu na pożytek i wygodę ludności, szczególniej w południe, i któraby nie uzależniała funkcjonowania tych zakładów od czasu pracy płatnych pracowników.

Poseł Herbstein zaproponował następujący dodatek do rezolucji: Wzywa się rząd, ażeby przy opracowaniu noweli uwzględnił słuszne i sprawiedliwe żądania żydów co do przymusowego odpoczynku niedzielnego, którzy świętują w soboty i święta żydowskie.

Minister pracy, p. Darowski, oświadczył zgodnie z wnioskiem posłów Szybiłły i Woźnickiego, że ministerstwo w ciągu 4-ch tygodni przedłoży nowelę i będzie przytem miało na względzie potrzeby wsi i miasteczek. Zrazu będzie chodziło o umożliwienie w święta i niedziele otwieranie sklepów spożywczych i jatek w wielkich miastach.

Co się tyczy wniosku posła Potoczka, to świat kupiecki i przemysłowy nie zajął dotąd określonego stanowiska w tej sprawie. Jeżeli chodzi o przerwę obiadową—winna jest tu bierność samorządów, gdyż w ustawie jest to przewidziane, brak tylko dotąd inicjatywy, więc ministerstwo zwraca na to uwagę ciał samorządowych.

Sprawa dni jarmarcznych jest już załatwiona i w nowym projekcie ustawy będzie całkowicie uregulowana.

O wniosku ks. Styczyńskiego trudno byłoby mówić bez fachowego omówienia go w komisji. — Odróżnianie tych sklepów, w których jest najemna praca, od tych, gdzie jej niema, mogłoby tylko zaostrzyć stosunki. — Ponieważ już przemawiało 13 mówców, marszałek wyznaczył mówcę generalnego przeciw—posła Regera i posła Styczyńskiego—za. Poseł Reger wyjaśnia, że mowa jest o sprawie społecznej, która niema związku z żądaniami żydowskiemi. Ustawa ma obowiązywać wszystkich jednakowo. Omówiwszy następnie poszczególne wnioski, mówca zaznacza, że zgadza się na wniosek posła Woźnickiego.

Poseł Styczyński nie widzi sprzeczności między swoim wnioskiem a ustawą. Twierdzenie niektórych posłów, jakoby wniosek krzywdził robotników jest demagogicznem, gdyż nie chodziło o naruszenie 8-godzinnego dnia pracy.

Wniosek mówcy tem się różni od wniosku posła Potoczka, że zostawia właścicielom sklepów wolność otwierania, byleby właściciele nie zmuszali pracowników handlowych do pracy ponad 9 godzin.— Mówca jest przeciwko odesłaniu wniosku do komisji.

Poseł Gawlikowski wnosi, ażeby w handlu czas pracy nie przekraczał 10 godzin. Po przemówieniu posła Rudnickiego, który, jako referent, przychylił się do wniosku posła Styczyńskiego, marszałek oznajmił, że z powodu wyjazdu wielu posłów do Wilna głosowanie odbędzie się w przyszły wtorek.

Z komisji sejmowych.

Komisja wojskowa uchwaliła wniosek posła Załuski, wzywający ministra spraw wojskowych do przedłożenia komisji wojskowej sprawozdania o stanie armji w następującym kolejnym porządku:

1) Organizacja i stan sądownictwa wojskowego,

2) stan służby sanitarnej,

3) szkolnictwo,

4) stan piechoty, kawalerji, artylerji, lotnictwa, przemysłu wojennego, budynków i pomieszczeń wojskowych.

Przedstawiciel min. spr. wojskowych oświadczył, że zapozna komisję wojskową z całokształtem organizacji armji, leży to bowiem na linji zamierzeń ministra spraw wojskowych.

Dalej dyskutowano w sprawie przymusowego odstąpienia na rzecz armji zwierząt pociągowych i wozów i przyjęto 5 artykuł w redakcji posła księdza Starkiewicza.

Kronika polityki polskiej.

— Prasa genewska doniosła, że posiedzenie wspólne delegacji polskiej i niemieckiej w sprawie górnośląskiej ulegnie zwłoce.

Ministerstwo spraw zagranicznych potwierdza tę wiadomość i oświadcza, że odnośne posiedzenie odbędzie się 11 lutego.

Chodzi o to, aby we wszystkich kwestjach pomiędzy delegacją polską a niemiecką doszło do porozumienia bez uciekania się do arbitrażu. Takie stanowisko obu delegacji prezes, p. Calonder, zaaprobował całkowicie.

— Repatrjacja, dokonywana dotychczas przez placówki zagraniczne na rachunek budżetu urzędu emigracyjnego, od 1 lutego przechodzi do departamentu konsularnego min. spraw zagranicznych.

— Na skutek polecenia kierownika min. przemysłu i handlu komisarz generalny rządu polskiego w Gdańsku, p. Pluciński, zwrócił się do senatu wolnego miasta Gdańska o wydelegowanie trzech przedstawicieli do komitetu celnego w Warszawie.

— Powrócił do Warszawy poseł Ukrainy sowieckiej pan Szumskij. — Będzie on dzisiaj przyjęty przez min. Skirmunta. Od tej konferencji uzależnione jest ustalenie terminu rozpoczęcia rokowań handlowych polsko-rosyjskich. W rokowaniach weźmie udział zapewne powracający w tych dniach z Charkowa radca poselstwa p. Berenson.

O włączenie Polski do sojuszu franko-angielskiego.

PARYŻ, 31 stycznia. (Pat). „Eclair", stwierdzając istnienie niebezpieczeństw, jakiemi są dla Polski i Czechosłowacji zakusy pangermanistyczne na wschodzie Europy, wypowiada się za koniecznością włączenia Polski do przyszłego sojuszu francusko-angielskiego, czego następstwem byłaby natychmiastowa interwencja francusko-angielska na wypadek ataku niemieckiego lub rosyjsko - niemieckiego na sojuszników wschodnich.

Przed otwarciem sejmu wileńskiego.

WILNO, 31 stycznia (Pat). Konwent senjorów obradował dziś od godz. 10 do 14-ej nad porządkiem dziennym pierwszego dnia obrad. Do uzgodnienia szczegółów nie doszło. O godz. 17-ej prowadzone będą dalsze narady w sprawie powyższej.

WILNO, 31-go stycznia (Pat). W ciagu całego dnia dzisiejszego wszystkie kluby prowadzą narady. W międzyczasie przywódcy stronnictw odbywają nieoficjalne narady, majace charakter przeważnie informacyjny. Kwestia marszałka sejmu nie została dotychczas rozstrzygnięta. Rezultaty dotychczasowych przedwstępnych rokowań—niewiadome. Dziś wieczorem odbędzie się raut u prezesa Meysztowicza.

Koszty okupacji koalicyjnej na Śląsku.

KATOWICE, 31 stycznia. (Pat). Niemieckie gazety poranne przynoszą wiadomość, powtórzona za „Journal de Debats", iż na posiedzeniu piątkowem rady ambasadorów nastąpiło ostateczne ustalenie kosztów zarządu i okupacji koalicyjnej na G. Śląsku za lata ubiegłe. Na tem samem posiedzeniu oznaczono sumę, jaka przypada na Polskę i na Niemcy. Postanowiono również, iż oba te państwa mają pokryć odszkodowanie ludności górnośląskiej. Zawiadomienie o tej uchwale przesłane będzie równocześnie rządowi polskiemu i niemieckiemu.

Loterja górnośląska.

KATOWICE, 31 stycznia. (Pat). Zarząd głównego związku b. powstańców górnośląskich prosi o ogłoszenie, że ciągnienie losów loterji górnośląskiej na rzecz ofiar powstania górnośląskiego zostało w porozumieniu z polskim min. skarbu odroczone do 7 marca r. b. Zarząd związku powstańców zwraca się do społeczeństwa polskiego z prośbą o dalsze popieranie tego humanitarnego celu przez zakupno losów, które można nabywać w Polsce we wszystkich bankach, w komitetach pomocy dla G. Śląska lub w ekspozyturze górnośląskiej w Sosnowcu, ul. 3 Maja.

Bandytyzm „Orgeschu".

KATOWICE, 31 stycznia. (Pat). W sobotę wieczór napadło 40 „orgeschowców" na straż pograniczną czeską w Chałupkach. Zaalarmowana górnośląska policja wraz z czeskim oddziałem straży granicznej odparła napaść „orgeschowców", którzy zdołali umknąć w kierunku Zabełkowa i zajęli przejściowo most na Odrze. Bliższych szczegółów tego zagadkowego napadu brak.

Wizyta śląskiej rady ludowej w Cieszynie.

KATOWICE, 31 stycznia (Pat). W niedzielę, 29 b. m., naczelna rada ludowa Górnego Śląska udała się do Cieszyna na zaproszenie tamtejszej komisji rządzącej. O godzinie 6-ej po poł. odbyło się na zamku uroczyste posiedzenie górnośląskiej naczelnej rady ludowej wraz z tymczasową komisją rządzącą Śląska Cieszyńskiego.

Uczczenie Przybyszewskiego.

GDANSK, 31 stycznia. (Pat).— Dnia 16 lutego odbędzie się tu obchód 30-letniej pracy literackiej Stanisława Przybyszewskiego. — W dniu tym odbędzie się uroczysta akademja poświęcona jubilatowi, z której dochód przeznaczony ma być na założenie gimnazjum polskiego w Gdańsku.

Francja a sprawy wschodu.

LONDYN, 31 stycznia. (Pat). Havas. — Pewne koła polityczne i dyplomatyczne tłumaczą tezę Francji w sprawie wschodu sytuacją, która się obecnie wytworzyła w Indjach i Egipcie. Inne koła polityczne uważają, że propozycje francuskie, dotyczące uregulowania konfliktu grecko-tureckiego, a mianowicie co do przyszłego pośrednictwa w uregulowaniu sprawy Tracji i Smyrny, wymagają głębszego zastanowienia, wobec czego koniecznem jest tymczasowe wstrzymanie rokowań prowadzonych obecnie w Londynie i Paryżu.

Przed konferencją w Genui.

Stanowisko Rosji sowieckiej.

MOSKWA, 31 stycznia (Pat). Lenin nie pojedzie osobiście na konferencję do Genui i będzie tylko telegraficznie nadsyłał delegacji rosyjskiej dyspozycje z Moskwy.

MOSKWA, 31 stycznia (Polpress). Nietylko w kołach politycznych, lecz w najszerszych sferach Moskwy daje się zauważyć wielkie podniecenie z powodu decyzji Cik'u o udziale rządu moskiewskiego w konferencji genueńskiej.

Dzienniki zapatrują się na wyniki konferencji dla Rosji bardzo optymistycznie,

uważając, że osobisty udział Lenina gwarantuje powodzenie.

MOSKWA, 31 stycznia (Polpress). Delegacja rosyjska uda się do Genui przez Rygę, Niemcy i Szwajcarję.

Branting o bliskim uznaniu sowietów.

BERLIN, 31 stycznia (Polpress) W rozmowie ze współpracownikiem „Sw. Dag." Branting oświadczył:

Uznanie sowietów jest kwestją tygodni.

Przeciwnicy rosyjscy bolszewizmu, jak również i cudzoziemscy, muszą dać narazie przynajmniej za wygraną. Konjunktura ekonomiczna w całej Europie odbyła się tak, że uznanie sowietów jest dla niektórych państw europejskich większą koniecznością, niż dla Moskwy.

Podjęcie rokowań francusko-rosyjskich.

LONDYN, 31 stycznia (Polpress) Korespondenci londyńskich dzienników donoszą z Paryża o zasadniczej zmianie kierunku francuskiej polityki w stosunku do Rosji sowieckiej. Już w kilka dni po objęciu władzy, Poincaré odbył szereg konferencji w sprawie rosyjskiej z wybitniejszemi członkami izby. Wyjaśniło się, że pozostawienie Moskwy nadal pod wpływem wyłącznie Londynu i Berlina zagraża Francji bardzo poważnemi konsekwencjami, jak również i to, że **finansowo-przemysłowe koła Francji obstają za natychmiastowem nawiązaniem gospodarczych stosunków z Rosją.**

Wtedy Poincaré przez posła francuskiego w Rydze zawiadomił rząd moskiewski, iż gotów jest nie tylko kontynuować rozpoczęte przez Brianda pertraktacje, lecz nawet znacznie rozszerzyć ramy, w których one były dotąd prowadzone.

Rezultatem tego zawiadomienia było wysłanie sowieckiego przedstawiciela Skobielewa do Paryża.

PARYŻ, 31 stycznia (Polpress) „Petit Journal" dowiaduje się, że w najbliższych dniach przedstawiciel sowiecki zostanie przyjęty przez Poincaré'go, którego

poinformuje o zgodzie rządu moskiewskiego na uznanie długów przedwojennych,

jak również o warunkach, na których

Francja może otrzymać w dziedzinie gospodarczej odbudowy Rosji znaczne przywileje.

Rakowski o konferencji genueńskiej.

CHARKOW, 31 stycznia. (Polpress). Przewodniczący ukraińskiej rady komisarzy ludowych Rakowski przed odjazdem do Moskwy, skąd razem z Leninem ma się udać na konferencję do Genui, w rozmowie z przedstawicielami charkowskiej prasy oświadczył: bezwzględnie przedstawiciele Ukrainy przyjmą udział w pracach konferencji. Sowieckie republiki nigdy nie unikały pertraktacji lub porozumienia z państwami burżuazyjnemi i myśmy mieli zawsze na uwadze konieczność naszego z niemi współżycia przez dłuższy lub krótszy perjod czasu. Tak samo liczyliśmy się z tem, że wcześniej lub później państwa ententy zmuszone będą jedno po drugiem zrezygnować ze swej stanowczej polityki izolowania sowieckich republik, w gospodarczym połączeniu z któremi są one niezmiernie zainteresowane.

Litwa nie została zaproszoną do Genui.

KOWNO, 31 stycznia. (A.W.) „Wolnaja Litwa" donosi, że Litwa kowieńska nie otrzymała zaproszenia na konferencję w Genui. Dziennik cytowany stwierdza, że jest to druga porażka dyplomacji litewskiej w ciągu krótkiego czasu. Za porażkę pierwszą uważa „Wolnaja Litwa" obrót, jaki wzięła sprawa wileńska.

Litewska agencja telegraficzna „Elta" w związku z odmową przyjęcia delegacji litewskiej, rozesłała komunikat, w którym pisze: Wiadomość ta nas zadziwia, gdyż wszystkim wiadomo, że Litwa uznana została przez szereg państw de iure jako niezawisłe i suwerenne państwo i wchodzi w skład ligi narodów. Tymczasem Rosja sow., nie uznana de iure, nieprzyjęte od ligi narodów, otrzymała jednak zaproszenie do Genui.

Państwa bałtyckie i konferencja w Genui.

RYGA, 31 stycznia. (Russpress). Rząd łotewski deleguje na konferencję do Genui w charakterze przedstawicieli państw premjera Majerowicza i posła łotewskiego w Rzymie dr. Waltersa. Wobec otrzymania zaproszenia na konferencję przez wszystkie państwa bałtyckie dziennik „Revaler Bote" pisze: Na konferencji reprezentowane będą wielkie mocarstwa, wobec potęgi których trudno będzie bronić interesów małych państw. Od przebiegu konferencji zależeć będzie, czy związek republik bałtyckich wyjdzie ze sfery projektów i nabierze kształtów realnych.

Zainteresowanie konfer. genueńską

PARYZ, 31 stycznia (Pat) — Havas. Konferencja genueńska wzbudza coraz większe zainteresowanie w kołach dyplomacji państw sprzymierzonych. Przewidują, że zwołanie konferencji ulegnie pewnej zwłoce ze względu na przeciążenie Włoch pracami technicznemi w związku z konferencją. — Jak zapewniają, rząd angielski nie będzie się sprzeciwiał odroczeniu konferencji. Ze strony francuskiej wyrażono chęć uregulowania przed wstępem do konferencji genueńskiej wszelkich kwestji spornych i nie cierpiących zwłoki.

Po długich cierpieniach zmarła w dniu 31 stycznia r. b., przeżywszy lat 38

b. p. Teofila z Kurlandów Neufeldowa

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Cegielnianej № 8, odbędzie się w środę, dnia 1-go lutego, o godz. 2 po południu, o czem krewnych i znajomych zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, córka, matka, siostry, bracia i rodzina.

1412—1

Łódź.

Sprawy komunalne.

—o—

Zwolnienie od podatku.

Na wniosek wice-prezydenta dr. Stupnickiego magistrat uchwalił zwolnić od podatku redakcyjne bilety wolnego wejścia na koncerty, do teatrów i kin.

* * *

Magistrat uchwalił zwolnić od podatku obrotowego dzienniki i wydawnictwa naukowe.

O szpital Poznańskich.

W sprawie rekwizycji szpitala Poznańskich została zwołana na piątek konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele magistratu, frakcji żydowskich, związków zawodowych i zarządu szpitala.

O konserwację dróg powiatowych.

Min. spr. wew. zatwierdziło projekt w sprawie pociągania adjucentów do udziału w wydatkach na konserwację dróg powiatowych w wysokości do 70 pr. ogólnych kosztów zamiast dotychczasowych 20 pr.

W sprawie podatku od obrotu.

Przedwczoraj odbyła się konferencja w sprawie pobierania przez magistrat podatku od obrotu produktami przemysłowymi. W konferencji brali udział przemysłowcy oraz ławnik Badsian z ramienia magistratu. W końcu dedat uchwalono, iż magistrat pobierać będzie, licząc od dnia 14 stycznia 2 pro mille, a nie 4, stosownie do uchwały z dnia 16 grudnia 1921 r. Prócz tego w ciągu 4 miesięcy przemysłowcy płacić będą 50 proc. tytułem zaliczki na poczet podatku obrotowego. (bip).

W sprawie podatku dochodowego.

Wobec ciągłych nieporozumień, powstałych na tle wstrzymania kroków egzekucyjnych przy ściąganiu podatku dochodowego, wyjaśniamy, iż uchwała o podatku dochodowym i majątkowym z dnia 16 lipca 1920 roku pozostaje nadal w mocy, zaś zniesiona została tylko ustawa o tymczasowym poborze podatku dochodowego. (bip).

Z gazowni.

Strejk w gazowni, który wynikł na tle żądań robotników, został wczoraj zakończony. Pracownicy gazowni przedstawili magistratowi ciężkie zarzuty co do działalności inż. Ekerkunsta. Magistrat postanowił wszcząć w tej sprawie energiczne śledztwo. (bip).

Zjazd wójtów.

W dniu 11 lutego odbędzie się w mieście naszem w sali rady miejskiej zjazd wojtów. Na zjeździe będą poruszane sprawy dokumentów osobistych i inne.

Wiadomości bieżące.

—x—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego na dzień 1 lutego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno, dalszy wzrost temperatury, miejscami śnieg, później deszcze i wiatry południowe.

W ciągu doby ubiegłej pogoda w Polsce pozostawała pod wpływem depresji, która nadciągnęła z zachodu. Zmiany w rozkładzie ciśnień wywołały w kraju wzrost zachmurzenia z wyjątkiem Małopolski, gdzie w ciągu dnia ubiegłego utrzymała się pogoda. Temperatura w porównaniu z dniem onegdajszym wzrosła przeciętnie o dwa stopnie do 10 na wschód i wynosiła o godzinie 5 po południu w Łodzi plus 2 stopnie, w Poznaniu — 1, w Warszawi — 2, w Lublinie — 1, w Krakowie — 5, we Lwowie — 1. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 1,4, zaś najniższa — 6.9, w Zakopanem onegdaj najwyższa — 1, najniższa — 16.

Danina.

Wobec tego, że kwestja wyznaczenia daniny dla poszczególnych osób jest niejasna, na liczne skierowane zapytania donosimy co następuje: Posiadacze patentu w roku 1920 i 1921 płacą daninę za patent z roku 1920; ci, którzy posiadali patent tylko w 1921 r., płacą daninę podług tego patentu; o ile ktokolwiek posiadał patent 1921 wyższej kategorji, niż w 1920, to jeżeli przedsiębiorstwo pozostało to samo, zaś przeniesienie tego patentu do wyższej kategorji nastąpiło nie z powodu rozszerzenia interesu, lecz z powodu tego, iż, jak się wykazało następnie, dane przedsiębiorstwo wymaga wyższej kategorji patentu, to danina wymierzana będzie w stosunku do patentu 1921 r. t. j. wyższej kategorji, gdyż dane przedsiębiorstwo w r. 1920 wymagało wyższej kategorji i tylko z winy właściciela lub też z przyczyn od niego zależnych wydane mu zostało świadectwo przemysłowe niższej kategorji. W przeciwnym wypadku, o ile w r. 1920 patent na dane przedsiębiorstwo był w wyższej kategorji, niż wykupiony na rok 1921, wówczas danina w myśl ustawy zostaje wymierzoną z patentu wykupionego w roku 1920.

O ile ktoś przedsiębiorstwo swe, które posiadał w roku 1920, zlikwidował w roku 1921 i wykupił patent do innego przedsiębiorstwa na rok 1921, to płaci daninę z obu patentów. Jeśli zaś w roku 1920 posiadał mniejszy, niż dla rozszerzonego przedsiębiorstwa w roku 1921, wówczas płaci daninę podług większego patentu.

Również zaznaczyć należy, iż prośby o ulgi, względnie rozłożenie daniny na raty należy przedkładać do 6 lutego rb., zaś po złożeniu ksiąg w kasach daninowych w ciągu dni 14 przyjmowane będą reklamacje. (bip).

Osobiste.

Funkcję kierownika wydziału statystycznego powierzył magistrat zastępczo p. Edwardowi Rossetowi.

Dowody osobiste.

Komisja administracyjna uchwaliła rządowy projekt ustawy o dowodach osobistych.

Wedle tego projektu, wszystkie osoby powyżej lat 14-tu winny posiadać dokument osobisty, stwierdzający ich tożsamość. Obywatele polscy, wyjeżdżający zagranicę Rzeczypospolitej, winni uzyskać dokument podróży, uprawniający ich do wyjazdu zagranicę. Dokumenty te są terminowe i podlegać będą opłacie.

Sądy doraźne.

W związku z przedłużeniem terminu działania sądów doraźnych zaznacza się, iż postanowienie to nie rozciąga się na powiaty: kaliski, koniński, Koło i Słupce.

Wstrzymanie pobierania podatku dochodowego.

Departament podatkowy min. skarbu wydał drogą telegraficzną do wszystkich izb skarbowych zarządzenie, ażeby ściąganie 2-procentowego podatku dochodowego od robotników i pracowników, pobierających wynagrodzenie miesięczne, zostało natychmiast wstrzymane.

Ekshumacja zwłok żołnierzy.

Główny urząd opieki nad grobami wojennymi polecił przeprowadzenie ekshumacji zwłok poległych żołnierzy, pochowanych na gruntach prywatnych, na najbliższe cmentarze wojskowe, lub parafjalne. Pracę tę polecono powierzyć jednemu z przedsiębiorców.

Komunikując o powyższym, urząd opieki nad grobami wojskowymi polecił województwu wydanie podwładnym mu organom odnośnych zarządzeń, ażeby nie czynił żadnych przeszkód przy wykonywaniu czynności wyżej wspomnianych.

Otwarcie ambulatorjum Czerwonego Krzyża.

Dziś dnia 1 lutego zostaje otwarte przy ul. Wólczańskiej 36 ambulatorjum oddziału łódzkiego polskiego towarzystwa Czerwonego Krzyża dla młodzieży polskiej.

Z leczenia zębów korzysta od g. 10—1 młodzież szkół powszechnych, od godz. 4—8 w. — szkół średnich.

Z pomocy lekarskiej w zakresie chorób wewnętrznych, skórnych, chirurgicznych, oczu, oraz uszu, gardła i nosa korzysta wyłącznie młodzież szkół średnich, ponieważ młodzież szkół powszecznych ma możność leczenia się w ambulatorjach miejskich.

Porada lekarska wynosi mk. 50, pomoc dentystyczna od mk. 50, młodzież szkół powszechnych — bezpłatnie za okazaniem kartki od kierownika szkoły. — Apteki udzielają wszystkim pacjentom ambulatorjum rabat w wysokości 10 proc.

Ze stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich.

Zarząd koła w Łodzi komunikuje nam, iż z dniem 1 lutego r. b. biuro przy ulicy Gdańskiej 87 czynnem będzie tylko w poniedziałki, środy i soboty od 5—8 wiecz. Najbliższe posiedzenie plenarne zarządu odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 lutego o godz. 7 wiecz. Na porządku dziennym sprawy pilne.

Pracownicy ekspedycyjni, a fuzja przedsiębiorstw.

Przedwczoraj wieczorem odbyło się w lokalu zw. zw. prac. handl. i biur. w Łodzi zebranie sekcji branży ekspedycyjnej. Ponieważ w kilku większych firmach miano wymówić pracę pewnej ilości pracowników, z powodu zamierzonej fuzji w kilku większych przedsiębiorstwach ekspedycyjnych, wywiązała się w tej kwestji dyskusja. Jak się okazało następnie do zamierzonej fuzji domów ekspedycyjnych nie dojdzie, a wymówienie ma mieć na celu redukowanie personelu. Postanowiono zwrócić się do powyższych firm z prośbą o umotywowanie w każdym poszczególnym wypadku uwolnienia pracowników z posad. Również ma się odbyć w tej sprawie wspólna konferencja z właścicielami domów ekspedycyjnych.

ś.†p.

Edward Thiel

Urzędnik Urzędu Mieszkaniowego przy Magistracie m. Łodzi.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w szpitalu w Radogoszczu, osierociwszy żonę i dwoje drobnych dzieci.

W zmarłym tracimy zacnego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Łodzi.

1357—1

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę naszemu ukochanemu, niezapomnianemu

b. p. Mojżeszowi Kaganowi

w szczególności p. Kantorowi Chóralnej Synagogi, Altermanowi, wyraża najserdeczniejsze podziękowanie w głębokim smutku pozostała

Rodzina.

Kryminalistyka.

Zuchwały napad bandycki. Wczoraj o godz. 11.30 do mieszkania Chany Salomonowicz, przy ul. Skwerowej 50, weszło dwuch ludzi, którzy już poprzednio byli u niej, przedstawiając się jako urzędnicy i koledzy jej syna Markusa, z którym jakoby służyli razem w wojsku. Przybysze i tym razem pytali się o jej syna. Jeden z nich poprosił Salomonowiczową do pokoju, mówiąc, iż napisze kartkę do syna. Gdy S. weszła do pokoju, nieznajomy kazał jej podnieść ręce do góry, poczem związali jej ręce i nogi i pod groźbą użycia rewolwerów żądali wydania pieniędzy. S. wydała napastnikom klucze od kasy skąd bandyci wyjęli 195.000 mk. i 300 rubli gotówką. Następnie bandyci splądrowali mieszkanie, co trwało pół godziny, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Należy zaznaczyć, iż w ostatnich czasach wszelkie napady bandyckie i kradzieże poprzedzane są odwiedzinami mniej lub więcej podejrzanych osób, które pod różnymi pozorami przygatawiają sobie plany rabunków przez poprzednie zaznajomienie się z „terenem działań", jak się dowiadujemy w ostatniej chwili śledztwo w powyższej sprawie wydaje dobre rezultaty i prawdopodobnie doprowadzi do ujęcia bandytów. (bip).

Wyrodna matka. Wczoraj rano rządca domu № 17 przy ul. Piotrkowskiej Mikołaj Zapisowski przytrzymał w bramie powyższego domu niejaką Bronisławę Leszczyńską, która 4-dniowe swe dziecko rzuciła do dołu kloacznego. Leszczyńska tłomaczyła się, iż dziecko samo wpadło. Zawezwana straż ogniowa wydobyła dziecko jeszcze żywe. Leszczyńską aresztowano i osadzono w więzieniu (bip).

Obrady parlamentu miejskiego.

Rada przeciwko żałobie po papieżu. — Endecy demonstracyjnie opuszczają salę. — Sprawa elektrowni. — Bezprawne zarządzenia województwa i samowola władz policyjnych. — Umiastowienie chodników i biblioteki publicznej.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej odbyło się pod kierownictwem przewodniczącego, p. Remiszewskiego.

Na wstępie radny Kałużyński stawia magistratowi pytanie co do

żałoby, ustanowionej w Łodzi z powodu śmierci papieża.

Na pytanie to odpowiada prezydent Rżewski, że magistrat nie był uprzedzony o zawieszeniu widowisk, lecz dowiedział się o tem zarządzeniu z gazet.

Osoby prywatne poniosły z tego powodu kilkanaście milionów marek strat, miasto zaś—600 do 700 tysięcy.

Za to zarządzenie województwo winno być pociągnięte do odpowiedzialności.

Następnie radny Holenderski zapytuje, co magistrat zrobił dla zażegnania

strejku dozorców domowych.

Na to pytanie odpowiada również prezydent Rżewski, który zaznacza, że magistrat nie posiada żadnej egzekutywy, aby zmusić właścicieli nieruchomości lub dozorców do wzajemnego porozumienia. Natomiast niezadługo zostanie wydana ustawa, mocą której władze miejskie będą miały pewną władzę w podobnych sprawach. Obecnie cała władza należy do komisarza rządu.

Następnie radny Rapalski interpeluje magistrat, dlaczego

prowadzi pertraktacje w sprawie elektrowni

bez porozumienia się z radą miejską.

Na interpelację odpowiada wiceprezydent Stupnicki. Wyjaśnia on, że pertraktacje w sprawie umiastowienia elektrowni zostały zerwane. Stało się to w związku z przeprowadzonym oszacowaniem elektrowni, której wartość oceniono na 16 miljonów franków szwajcarskich. Za taką sumę magistrat nie był w stanie wykupić elek-

trowni i przedłużył koncesję obecnemu konsorcjum na jeden rok. Obecnie są prowadzone pertraktacje z akcjonarjuszami szwajcarskimi.

Rada przyjęła do wiadomości oświadczenie magistratu i przeszła nad sprawą do porządku dziennego.

Radny Adamski proponuje

przerwanie posiedzenia na 10 minut na znak żałoby z powodu zgonu papieża Benedykta XV.

Radny Pogonowski popiera ten wniosek ze względu na to, że jedynie papiestwo i rząd turecki nie uznały rozbioru Polski.

Przeciwko wnioskowi przemawia radny Rapalski, który sprawę żałoby traktuje jako sprawę wewnętrzną kościoła katolickiego.

Również przeciwnikiem przerwania posiedzenia jest wiceprezydent Stupnicki, który przemawia w imieniu frakcji. Zaznacza on, że PPS. prowadzi nieustanną walkę z klerem, który pragnie sprawować rząd dusz i panować w Polsce. — To też frakcja PPS., największa frakcja w radzie, nie dopnści do manifestacji żałobnych w radzie.— Znamy wszyscy rolę papieża i kurji rzymskiej, prowadzących politykę wynaradawiania za czasów naszej niewoli!—wołą wiceprezydent Stupnicki. Nie chcemy jednak by nasze głosowanie przeciwko żałobie było uważane za demonstrację przeciwko kościołowi katolickiemu.

Radny Kotkowski podtrzymuje wniosek radnego Adamskiego.

Następuje głosowanie. Za wnioskiem głosuje 13 radnych, przeciwko wnioskowi — 18, wstrzymało się—4. Wniosek upadł.

Endecy, chadecy i handlowcy na znak protestu opuszczają salę.

Następnie rada uchwaliła

podnieść opłaty, pobierane przez urząd stanu cywilnego, za wydane przezeń dokumenty.

Za dokument dla jednej osoby pobierać się będzie 250 mk., dla całej rodziny — 350 mk. Natomiast zwolnieni od płacenia są bezrobotni, oraz osoby wykazujący się świadectwem niezamożności.

Następnie rada uchwala wyasygnowanie

250.000 marek na budowę pomnika wdzięczności dla Ameryki w Warszawie.

W dalszym ciągu posiedzenia rada postanawia popierać w dalszym ciągu uchwałę rady co do

przemianowania ulicy Rozwadowskiej na ulicę dr. Zamenhofa.

Natomiast bezprawne anulowanie uchwały rady przez województwo i samowolne usuwanie przez policję tabliczek z nową nazwą ulicy, rada—na wniosek radnego Rapalskiego — postanawia zaskarżyć do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Dalej rada przyjęła statut o

umiastowieniu chodników na ulicach m. Łodzi, uchwaliła umiastowienie bibljoteki publicznej,

oraz przedłużyła koncesję na rok 1922 dla koła łódzkiego związku inwalidów na prawo rozklejania afiszów w m. Łodzi.

Wreszcie rada zaakceptowała zmiany, wprowadzone przez min. spr. wewn. do statutu o poborze opłat na rzecz miasta od spirytusu, win i wyrobów wódczanych, oraz przyznała 1.000.000 mk. subsydjum dla związku inwalidów wojskowych w Łodzi.

Wyjazd delegacji budowlanej za granicę, celem zapoznania się z tamtejszemi urządzeniami miejskiemi i przemysłem, rada uznała za nieaktualny i odmówiła kredytów na ten cel.

O godz. 11-ej posiedzenie rady zostało zamknięte.

Z kraju.

—o—

Kraków.

p Morderstwo rabunkowe— czy zamarznięcie? Tegoroczne bardzo silne mrozy pociągają za sobą bardzo liczne ofiary w ludziach. Codziennie niemal donoszą dzienniki o nowych wypadkach zamarznięcia na śmierć.

Wczorajszy dzień przyniósł znowu w tym rodzaju wypadek, który jednakże prócz tych nosi jeszcze inne cechy.

Oto około godziny 8 rano znaleźli przechodnie koło fortu nr. 9 (między Krowodrzą a Łobzowem) mężczyznę, dość dostatnio ubranego, leżącego na śniegu.

Kilku z obecnych wyraziło przypuszczenie, że leżący jest zapewne tylko w stanie mocno podpitym.

Natychmiast zabrano się do ratowania nieznanego mężczyzny, jednakowoż wszelkie zabiegi okazały się bezskutecznymi.

Po bliższem zbadaniu okazało się, że były to już tylko zimne zwłoki mężczyzny, który prawdopodobnie uległ zamarznięciu. Ciało jego było zupełnie sztywne i tak przymarzło do podłoża z lodu, że ledwie z trudem udało się je oderwać.

Bezzwłocznie zawiadomiono o wypadku pogotowie ratunkowe, które przewiozło zwłoki mężczyzny do zakładu medycyny sądowej.

Tutaj jednakże pokazało się, że nieznany mężczyzna mógł też paść ofiarą napadu rabunkowego, na ciele bowiem znaleziono liczne znaki, świadczące, że nieznany pan został silnie pobity jakimś twardym przedmiotem.

Na głowie zwłaszcza znaleziono kilka ran, które wskazują jasno, że mężczyzna został przedtem pobity. Włosy były zwalane zakrzepłą krwią. Nie jest więc wykluczonem, że na idącego mężczyznę napadło kilku rabusiów, którzy go kilku silnemi uderzeniami pozbawili przytomności, a następnie obrabowawszy, przenieśli na inne miejsce dla upozorowania zamarznięcia, pocem zbiegli.

Przypuszczenie to potwierdzałby fakt, że przy zwłokach nie znaleziono żadnego dowodu osobistego, przy pomocy którego możnaby stwierdzić identyczność zamordowanego, jakoteż żadnych kosztowności, które zdaje się, o ile z wyglądu wnosić można, — posiadał.

Co więcej, o kilkaset kroków od miejsca, w którem znaleziono zwłoki, odkryto wydeptany płat śniegu z wyraźnymi znakami krwi.

Ślady stóp, które mróz utrwalił, wskazują na to, że oprawców było kilku.

Nie jest to jeszcze pewność, jednakże zaznaczyć trzeba, że prawdopodobieństwo przypuszczenia stwierdza cały szereg innych pomniejszych, a jednak bardzo ważnych w śledztwie policyjnem faktów.

Przed policją krakowską stanęła nowa zagadka, która, przypuszczać należy, tym razem zostanie rozświetlona.

Cieszyn.

Przebrał się za listonosza, aby mordować. Onegdaj w Dolnej Łomnie około 11 godz. w nocy napadło 4 bandytów na dom wójta Jerzego Fiedora. Jeden z rabusiów zapukał do drzwi, a udając listonosza, przychodzącego z ważnym telegramem, osiągnął to, że go po chwili — nic złego się nie domyślając — Fiedor wpuścił do izby. Gdy następnie Fiedor sięgnął po lampę, by zapalić światło, rzucił się fałszywy listonosz na niego, a chwyciwszy za szyję, żądał pieniędzy. Fiedor, pomimo podeszłego już wieku, chłop silny, uderzył napastnika tak mocno pięścią, że ten runął na ziemię. W tym momencie otrzymał od jednego z ukrytych w zasadce jeszcze trzech drabów śmiertelny strzał, a następnie, gdy go napastnicy wywlekli z sieni jeszcze dalsze dwa strzały z browningów, tak że na miejscu wyzionął ducha.

Sosnowiec.

p Pożar banku przemysłowego. — W Sosnowcu spłonął częściowo gmach banku przemysłowców.

Wkrótce po spostrzeżeniu ognia, w płomieniach stanął cały dach, a następnie strych i trzecie piętro.

Straże z trudnością opanowały pożar, z powodu braku urządzeń pożarniczych, oraz z braku wody. W gaszeniu ognia brały udział straże kopalniane, fabryczna z Szopienic i Mysłowic. Gdyby nie dowożenie wody przez parowozy, gmach spłonąłby doszczętnie, zwłaszcza, że wskutek mrozu zamarzała woda w kiszkach sikawek.

Przyczyn ognia, który powstał na strychu, nie ustalono.

Straty są wielkie, i banku i lokatorów gmachu (ogółem około 10 miljonów marek). Papiery wszelkie i gotówkę banku uratowano.

Niedawno spłonął w Sosnowcu magistrat, teraz znów ogień zniszczył część banku. Może dwa te groźne pożary wreszcie wpłyną na to, aby miasta Zagłębia zdobyły się na straże ogniowe dobrze zaopatrzone i zorganizowane.

Białowież.

Sprzedaż puszczy. Do Warszawy przybyło konsorcjum zagraniczne celem pertraktowania o sprzedaż puszczy białowieskiej. W tych dniach wyjeżdża specjalna komisja, złożona z przedstawicieli zagranicznych przedsiębiorstw i urzędników ministerstwa skarbu, celem obejrzenia puszczy na miejscu. Do konsorcjum wchodzą przeważnie przedstawiciele kapitału angielskiego i francuskiego.

Nowa „pożyteczna" instytucja.

Gdyby ktoś kiedy wątpił, czy Wilno żyje pełnią kulturalnego życia i czy postępuje naprzód w swym rozwoju, przekona go ostatecznie o tem poniższy afisz, który przytaczamy bez zmian stylistycznych i ortograficznych, dosłownie, z zachowaniem układu:

Niesłychana Nowość w Wilnie!!!
Biuro Matrymonialne
„Szczęście".
(Czyli kojarzenie małżeńwst)
Ważne dla panów i pań!!

Kto pragnie osiągnąć cel na przyszłość, pożycia małżeńskiego dwojga zespolonych i napawać się słodyczą rozkoszy, tak pożądanych, nie przez jednego i jedną osobników, spędzać przyjemne chwili w pożyciu małżeńskim, połączonej dwójki, być szczęśliwym i pewnym na przyszłość, przez zawarcie stanów małżeńskich, ten, niech pośpieszy do Biura Matrymonjalnego „Szczęście".

. Biuro Matrymonialne, które od dawna jest pożądane, co najlepiej świadczą o tem matrymonialne zgłoszenia w miejscowych gazetach, zostało odkryte za zgodnym zezwoleniem władz, przy ul. Tatarskiej nr. 22, m. 2.

Zadaniem takowego, jest doprowadzenie do skutku stanów małżeńskich przy odpowiednim poinformowaniu się przez wymienione. Solidnie postawione, przyniesie olbrzymie skutki w celu uzdrowotnienia społeczeństwa, przez zawarcie małżeństw zdrowych osobników, co poważnie traktuje forel w swym znamienitym wiele „Zgadnienie Sektualne" i inni uczeni: Czynne od godz. 9—7 wiecz., (prócz dni świątecznych).

E. Samuel i S. Głowacki
założyciele i kierownicy.
Jalowcer, Trocka 4.

Tętno chwili.

„Nowe Drogi" i stare wzory.

Śmierć Benedykta XV i sprawa obioru nowego papieża poruszyła cały szereg objawów, świadczących o głębokim konflikcie między współczesnym człowiekiem religijnym, a oficjalnym kościołem z jego polityką, jego suchym formalizmem i teokracją.

Podobnie jak rewizji ulegają zasady polityki międzynarodowej, jak podrywane zostają z dnia na dzień podstawy ustroju społecznego, tak w świecie duchowym występuje coraz dobitniej zjawisko szukania nowych wskazań etycznych i religijnych.

Jednym z organów tych poszukiwań, w najwyższym stopniu dla epoki naszej znamiennych, jest wychodzące w mieście naszem (ul. Nawrot 26) czasopismo p. n. „Nowe Drogi".

Czasopismo to wierzy w potęgę religji. Wierzy w potęgę ducha religijnego. I dlatego staje do walki w obronie tego ducha. W obronie ducha tego przeciw uciskowi formalizmu, czczości, martwej litery i martwego obrzędu.

Jako przykład okropnego wyniku, do jakiego prowadzi zaniedbanie wewnętrznej strony religji i poniewierka jej wartości wewnętrznej, czasopismo wskazuje Rosję i jej „święte prawosławie".

„Człowiek prawosławny — czytamy w „Nowych Drogach", oddawał swemu Bogu setki pokłonów, co się nazywało „otwieszywać pokłony", ale nie rozumiał, co to jest religja i jaki powinien być stosunek człowieka do Boga. Wszystkie zagadnienia religijne, wszystkie wątpliwości i niepokoje załatwiała w sposób biurokratyczny kancelarja synodu".

„Cóż dziwnego — czytamy w temże piśmie nieco dalej, jeśli w tych najważniejszych sprawach duszy człowieczej odbierano rosjaninowi wszelką inicjatywę i nie pozwalano mu na stosunek do Boga bezpośredni, że w sprawach wagi pomniejszej, rosjanin ten na żadną nie zdobywa się wolę".

Sprowadzanie rozległych i powikłanych przyczyn współczesnego kataklizmu Rosji do jedynego czynnika natury religijnej grzeszy niewątpliwą jednostronnością. Z tem atoli zastrzeżeniem, myśl wypowiedziana w „Nowych Drogach" jest zupełnie słuszna i zasługuje na baczną i życzliwą uwagę".

Z niemałem też zdumieniem dowiedzieliśmy się, że w sferach naszej administracji i sądownictwa porusza się rozmaite sprężyny, aby ludzi, pracujących w nadmienionem czasopiśmie, przedstawić jako „bolszewików" i zgnieść represjami, jako źródło „niebezpiecznych knowań"...

Że „Nowe Drogi", propagujące ideę bezpośredniego stosunku człowieka do Boga, są nie na rękę księżom i wogóle sferom klerykalnym, żyjącym właśnie z pośrednictwa w stosunkach między człowiekiem a Bogiem, to jest rzeczą zrozumiałą: ale jakiem prawem nasze władze państwowe mają być używane za siłę wykonawczą do obrony pasorzytnictwa duchowego, a raczej „duchownego".

Chyba, że... administracja nasza uczuła się osobiście dotkniętą przytoczonym wyżej ustępem, dopatrzywszy się w nim satyry (per analogiam) na zorganizowaną przez siebie w w dniu wczorajszym ku czci zmarłego papieża „żałobę z ukazu"?...

Być może... Ale pocóż nasza nadobna administracja tak chętnie przegląda się w zwierciadle tradycji carskiej?

Lumir.

Z Rosji.

Ruch antybolszewicki nad Wołgą.

LWÓW, 31 stycznia. (A. W.) „Ridnyj Kraj" dowiaduje się od repatrjantów, przybyłych z guberni Samarskiej, że wzdłuż Wołgi operują w dalszym ciągu wielkie oddziały konne partyzantów dońszczyzny i chersońszczyzny. Do tych formacji antybolszewickich przyłączają się tłumy zgłodniałych włościan oraz oddziały konne kirgizów i kałmuków. Ubiegłej jesieni powstańcy wycięli w pień wszystkich komunistów wzdłuż Wołgi i wyparli oddziały czerwone daleko na wschód. Kirgizi, którzy sympatyzowali dotąd z komunistami, obecnie zwrócili się przeciwko nim.

Głód w Rosji.

MOSKWA, 31 stycznia. (Pat). Głód panujący w 10 guberniach dotyka obecnie 13-miljonowej ludności na ogólną liczbę 22 mili. mieszkańców we wspomnianych guberniach.

„Prawda" przeciwko Milukowowi.

MOSKWA, 31 stycznia. (Pat). „Prawda" krytykuje w ostrym tonie działalność Milukowa, który dążąc do obalenia władzy sowietów w Rosji, idzie, zdaniem dziennika — ręka w rękę z kapitalistami zachodnimi i całą winę obecnego kryzysu ekonomicznego zrzuca na bolszewików. Dziennik stwierdza, że kapitaliści zagraniczni, domagający się gwarancji spłat długów oraz kontroli nad bogactwami Rosji, zechcą się później mieszać do spraw wewnętrznych Rosji. Dziennik dodaje, że Rosja będzie się stanowczo sprzeciwiała podobnym dążeniom.

Tranzakcje sowiecko-niemieckie.

MOSKWA, 31 stycznia. (Pat). Według doniesienia „Prawdy" między niemieckimi bankami a rządem sowietów został zawarty układ, w myśl którego rząd sowietów zobowiązał się do zakupienia w Niemczech maszyn rolniczych i narzędzi gospodarskich, na ogólną sumę 4 miljardów marek, z czego jedna siódma ma być zapłacona natychmiast złotem, trzy siódme w czerwcu, reszta zaś będzie uiszczona pod postacią koncesji na lasy i kopalnie rosyjskie.

Prywatne telefony w Kijowie.

CHARKÓW, 31 stycznia. (Polpress). Od listopada w Kijowie rozpoczęto ustawianie telefonów w prywatnych mieszkaniach. Dotąd ustawiono 689 aparatów. Dochód od prywatnych abonentów wynosi do chwili obecnej milj. rb.

Mrozy syberyjskie.

MOSKWA, 31 stycznia (Pat). Mrozy na Syberji dochodzą do 62.5 stopni Celsjusza.

Niemcy w obliczu strejku kolejowego.

BERLIN, 31 stycznia. (A. W.) Związek maszynistów nalega na rozpoczęcie akcji strejkowej. — Rząd niemiecki poczynił wszelkie przygotowania celem utrzymania ruchu kolejowego.

Kanał Hanzy.

NAUEN, 31 stycznia (Pat). R. Hamburg i Brema zawarły układ w sprawie budowy tak. zw. kanału Hanzy, który połączy przemysłowe okręgi Nadrenji i Westfalji z Morzem Północnem. Kanał będzie się zaczynał od Gelsenkirchen i na przestrzeni 297 kilometrów będzie zbudowany przez Bremę, a na przestrzeni 384 klm. przez Hamburg.

Ucieczka Ditmara.

BERLIN, 31 stycznia. (Pat). Porucznik Ditmar, b. komendant łodzi podwodnej, który w czasie wojny zatopił francuski okręt szpitalny, zasądzony przez rząd Rzeszy na 4 lata więzienia, obecnie zbiegł. Rząd Rzeszy zarządził niezbędne środki celem pojmania zbiega. Wyznaczono nagrodę 50.000 marek.

Skutki pożyczki angielskiej dla Austrji.

WIEDEŃ, 31 stycznia. (Pat). — Zapowiedziana pożyczka angielska dla Austrji wywołała na tutejszej giełdzie zniżkę wszystkich walut i efektów. Korony czeskie spadły na 1.40, dolary spadły o 1000 punktów.

Wybory w połudn[iow]ym Tyrolu.

WIEDEŃ, 31 stycznia (Russpr.) Z Insbruku donoszą: Wybory komunalne w poł. Tyrolu miały wynik pomyślny dla niemców, którzy w Meranie otrzymali znaczną większość głosów, a w Bozen — 1900 głosów, gdy socjaliści i włosi—zaledwie 600.

Koalicja przeciwko węgierskiej ustawie wojskowej.

BUDAPESZT, 31 stycznia. (Pat). Węgierskie biuro prasowe „Az Ujszak" donosi, że przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych w Budapeszcie wystosowali do rządu węgierskiego notę, w której protestują przeciwko poszczególnym postanowieniom nowej ustawy wojskowej i wzywają rząd węgierski do modyfikacji zakwestjonowanych paragrafów.

Autonomja mniejszości narodowych w Rumunji.

BUKARESZT, 31 stycznia (Russpress). Rząd rumuński zaprosił reprezentantów mniejszości narodowych na konferencję w sprawie autonomji narodowej. Pertraktacje prowadzone są przez ministra spraw wewnętrznych.

Ryga—Warszawa—Praga.

RYGA, 31 stycznia. (Russpr.). Po porozumieniu z rządem polskim, łotewskie ministerjum komunikacji zwołuje na dzień 6 lutego r. b. konferencję w Rydze ze współudziałem przedstawicieli Estonji, Litwy i Czecho-Słowacji dla omówienia sprawy, dotyczącej zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji na linji Ryga—Warszawa—Praga.

Stosunki Litwy z Kłajpedą.

KOWNO, 31 stycznia. (A. W.) Agencja telegraficzna „Elta" donosi o rozchwianiu się układów między Litwą i Kłajpedą w sprawie zawarcia traktatu ekonomicznego.

Ludność Finlandji.

HELSINGFORS, 31 stycznia. (Russpress). Podług danych statystycznych, przy końcu r. 1921 było w Finlandji 3,367,542 mieszkańców.

Indje przeciwko Anglji.

WIEDEŃ, 31 stycznia. (A.W.) Według wiadomości z Kalkuty, przywódcy ruchu powstańczego wzywają wszystkich hindusów, aby od dnia dzisiejszego nie płacili podatków i nie uznawali ustaw rządowych.

Straszne śnieżyce w Ameryce.

LONDYN, 31 stycznia. (A.W.) Z New-Yorku donoszą, że posiedzenia konferencji dla rozbrojenia jak również prace parlamentu amerykańskiego, zostały przerwane z powodu szalejącego orkanu śnieżnego.

Wrangel u granic Polski.

Całoroczna robota. — Ośrodkiem jej Belgrad. — Wojska wranglowskie pod osłoną Czechów.—Niebezpieczeństwo dla Małopolski Wschodniej.

Niepokojące wieści dochodzą z Belgradu. Mimo odległości geograficznej stolicy jugosłowiańskiej, obchodzą one żywo Polskę, a w pierwszym rzędzie jej południowo-wschodnie kresy, t. j. Małopolskę Wschodnią.

Oto emigracja rosyjska na Bałkanach projektuje jakąś nową awanturę wranglowską, z planem oparcia się o któreś z państw, graniczących z Rosją. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że w listopadzie i grudniu kilka oddziałów generała Wrangla, internowanych w Turcji, skierowano przez Tryest do Czechosłowacji. Oddziały te, wprawdzie rozbrojone, zachowujące dawną organizację militarną, przebywają pod pozorem robót rolnych w pobliżu naszych granic na Słowacczyźnie, gdzie jednocześnie osiedliła się agitacja panrosyjska, promieniując stamtąd na polską Galicję Wschodnią.

W razie czynnego wystąpienia owych oddziałów rosyjskich przeciwko bolszewikom i przy najmniejszej z naszej strony nieopatrzności, mogłaby Galicji Wschodniej przypaść w udziale tragiczna rola Belgji, zwłaszcza, gdyby istotnie, jak to sobie roi emigracja, po stronie awanturników opowiedziała się jawnie lub skrycie którakolwiek z sąsiadujących z Polską potencji.

Od czasu awanturniczych wypraw Karola Habsburga po koronę węgierską, nie wolno lekceważyć planów pozornie nieziszczalnych. Akcja jest zresztą dosyć poważna.

Rosyjski komitet narodowy w Paryżu już w roku ubiegłym zrozumiał znaczenie placówek rosyjskich na Bałkanach i w celu uzgodnienia ich działalności politycznej wysłał swego prezesa, Kartaszewa, do Jugosławji, Bułgarji i Turcji. Jednocześnie w Pradze z podobną inicjatywą wystąpił Aleksiński. Dotychczas rosyjska emigracja w Belgradzie, podlegała niemal wyłącznie wpływom germanofilskim. Ale w związku z pobytem w Belgradzie marszałka Franchet d'Esperay nastroje uległy zmianie na korzyść Francji. Odbiło się to nawet na kierunku pisma „Nowoje Wremia", które obecnie wystawia program sojuszu monarchistów z innemi stronnictwami na wspólnej platformie wskrzeszenia Rosji — niekoniecznie monarchistycznej — w granicach 1914 roku (z wyłączeniem „gubernji" byłego Królestwa Kongresowego).

W Belgradzie powstał rosyjski komitet narodowy z pośród umiarkowanych kadetów byłych „ziemców", który coraz więcej przechyla się do monarchizmu. Należą doń Maklecow, Kokoszkin, Jełaczicz, Sołtykow, Dzierużyński, Zwierow i t. d. Podobny komitet zorganizowano w Sofji pod przewodnictwem Sokołowa, dawnego kadeta i byłego szefa propagandy w rządzie Denikina.

Natomiast wśród wojskowych, zwłaszcza byłych oficerów Wrangla, przeważa orjentacja skrajnie monarchistyczna. Ci, wznawiając odwieczne hasło reakcji rosyjskiej, marzą o oparciu przyszłości Rosji na świętem przymierzu trzech odrestaurowanych monarchji: Rosji, Węgier i Niemiec w roli byłej Austrji. Aby wytworzyć nastrój monarchiczny wśród najszerszych sfer emigracji, urządzono wielki zjazd cerkiewny w Karłowcach, który w imienia prawosławia uroczyście praklamował monarchję „in partibus infidelium". Stwierdzono również kontakt rosyjskich monarchistów z Węgrami.

Niewątpliwie właśnie owo skrajne skrzydło monarchizmu rosyjskiego kieruje zamaskowaną koncentracją wojsk generała Wrangla, czekając tylko na chwilę, kiedy najlżejsze chociażby przesilenie polityczne umożliwiłoby wystąpienie zbrojne przeciw Rosji sowieckiej, i liczy na to, że gdy taka chwila nadejdzie, całe wychodźtwo bez wahania opowie się po stronie Wrangla. Wprawdzie wranglowcy nie grzeszą jasnowidztwem. Gdy im mówiono o Konstantynopolu podczas ataku na Warszawę, że po wojnie polsko-bolszewickiej, bolszewicy w dwa tygodnie zniszczą ich armję, odpowiadali: „Cała Rosja poszła na znienawidzoną Polskę, ale nigdy nie pójdzie na Wrangla".

Ale właśnie ta pyszałkowata pewność siebie wranglowców czyni ich sąsiedztwo dla Polski bardzo niebezpiecznem. Nie jesteśmy zainteresowani w popieraniu obecnego rządu rosyjskiego. Ale jeszcze mniej zależeć nam może na przewrocie monarchistycznym w Rosji. Ekspansja monarchizmu rosyjskiego uczyniła z polaków i rosjan wrogów plemiennych.

Dlatego też zadomowienie się zamaskowanej siły zbrojnej na naszem pograniczu jest rzeczą wysoce niepożądaną i niebezpieczną.

Ze sportu.

o Mistrzowstwo okręgowe. Aczkolwiek oddawna toczy się na łamach fachowej prasy sportowej zacięta polemika co do sposobu rozgrywania mistrzowstw ogólno-państwowych, okręgowe zawody pozostaną zapewne niezmienione. Już więc w początkach marca zacznie się szereg rozgrywek, które zadecydują, który z klubów pojedyńczych okręgów stanie do finału.

O ile przewidywać można, w tym roku zajdą pewne zmiany w układzie sił, a mistrzowstwa okręgowe zdobędą: „Cracovia" w Krakowie, choć ma ona zaciętego rywala w „B. B. S. V." z Bielska; „Polonja" w Warszawie, najprawdopodobniej przed „A. Z. S." „Warta" w Poznaniu bez specjalnej konkurencji; „Union" lub „Ł.K.S." w Łodzi; „Sokół" w Wilnie; „Pogoń" na Górnym Śląsku. Najciekawiej zapowiada się mistrzowstwo okr. Lwowa, gdzie walczyć będą dwaj niemal równi siłą przeciwnicy: „Pogoń" i „Czarni". Co do mistrzowstwa ogólnopolskiego, to zdobędzie je niezawodnie i w tym roku „Cracovia", choć niespodzianki przewidywane w r. ub., są obecnie daleko możliwsze.

o Rewanż Polska—Węgry. Dnia 14 maja r. b., ma się odbyć rewanżowe spotkanie drużyn reprezentacyjnych Polski i Węgier.

Co do miejsca, toczy się zawzięta dyskusja, która ostatnio przechylać zdaje się opinję na rzecz Warszawy.

o Międzynarodowe zawody narciarskie. W dniach 11, 12 i 13 lutego odbędą się w Zakopanem pierwsze, na poważną skalę zakrojone, zawody międzynarodowe narciarskie w skokach, biegach płaskich i zjazdowych.

P. Z. N., zatrzymując przy sobie zewnętrzną organizację zawodów, techniczne kierownictwo powierzył S.N. Tow. tatrz. i A.Z.S. w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, współudział swój zgłosiły już: Finlandja, Szwecja, Norwegja i Szwajcarja, t. j. kraje, dzierżące oddawna prym w tej gałęzi sportu.

Ze swej strony, Polska przeciwstawi mistrzom zagranicznym swych kilkunastu najlepszych narciarzy, których zadaniem będzie godna obrona naszych aspiracji państwa, gdzie sport wkroczył już na szerokie tory.

Kronika telegraficzna.

- **Podróże Zyty.** Królowa Zyta odjechała do Regina del Campo, gdzie będzie oczekiwać na przyjazd swych dzieci.

- W Indjach policja rozproszyła zebranych na wiecu nacjonalistów i dokonała licznych aresztowań. Nacjonaliści zaatakowali policję.

BESTJE.

W jednej z menażerji w Bremie dwa tygrysy królewskie wszczęły walkę i rozerwały się wzajemnie na sztuki. Godny pożałowania wypadek, ale na szczęście bardzo rzadki.

Brehm opowiada, że tygrysy królewskie są bardzo łagodnemi stworzeniami, które nigdy ze sobą nie walczą i które w niewoli bardzo zgodnie żyją z innemi zwierzętami.

Czasami pewni właściciele menażerji chcą ku uciesze publiczności urządzić walkę między tygrysem i lwem. Tygrys wówczas unika walki, chciałby mieć spokój, i trzeba go podniecać, kłując go ostrymi nożami lub polewając gorącą wodą.

I nie może oczywiście ulegać wątpliwości, kto jest w danym wypadku bestją: tygrys, który nie chce walki, czy też podjudzający właściciel menażerji obok rozbawionej publiki.

Poprzez całą naturę przechodzi prawo, mocą którego objekty zoologiczne są naogół łagodne i spokojne, ale stają się coraz dziksze, im bliżej są spokrewnione z człowiekiem i więcej mają z nim do czynienia.

Wszyscy drapieżnicy żyją zgodnie i pokojowo między sobą; wyjątek stanowi pies domowy, któregośmy zdeprawowali i znarowili i który w naszych mieszkaniach musi się przyglądać codziennie kłótniom i sporom między ludźmi.

Małpy są, jak to na całym świecie wiadomo, naszymi najbliższymi krewnymi i zasłużyliśmy sobie na to pokrewieństwo; dlatego właśnie są tak samo zwarjowane, jak my, wydają sobie wzajemnie bitwy i stosują nawet zdobycze artylerji, bombardując się kamieniami i kokosowymi orzechami.

Mrówki mają taką samą, jak my, organizację polityczną, i tak samo, jak u nas, podstawą ich społeczeństwa jest praca, na której od wrót raju ciąży przekleństwo Boga; ma to taki skutek, że, tak samo, jak my, nic nie mają z życia i zajęte są ciągłemi wojnami gospodarczemi.

A wreszcie w najgłębszej, mrocznej otchłani pełzające robactwo ludzkie, które sobie wzajemnie rozpruwa brzuchy i pisze broszury, aby dowieść, że Jezus Chrystus nietylko na to rozpruwanie brzuchów pozwala, ale nawet gorąco je poleca.

Victor Auburtin.

Wiersze cesarzowej.

Liryka japońska.

Wkrótce opuści prasę zbiór poezji zmarłego cesarza japońskiego Mejji (za życia: Mutsuhito) i cesarzowej Haruko. Trzysta utworów jest owocem natchnienia cesarza, a tysiąc — jego żony. Oboje byli szanowanymi poetami. Coprawda wymagania, które japończycy stawiają swym poetom, są daleko mniejsze od naszych. Dla nich piękno utworu jest równoznaczne z jego subtelnością, ozdobnością, czystością, a szczególnie pożądane jest, aby utwór był niewielkich rozmiarów. Potężność i gwałtowność nie posiadają miejsca w ich pojęciu estetyki. Dopiero poeci najnowszej epoki tu i ówdzie szukają drogi do tych dziedzin.

Należy zaznaczyć, że u japończyków nauka pisania wierszy wchodzi w skład wykształcenia ogólnego, tak że każdy musi umieć tworzyć wiersze w języku japońskim, a niekiedy i w chińskim. Zupełnie jak u nas, za dawnych czasów, gdy w szkołach uczono „robić" wiersze po łacinie. Dopiero następna epoka, a w szczególności romantyzm, stworzyły przedział pomiędzy sztuką a rzemiosłem. Również w Japonji daje się zauważyć obecnie to dążenie, ale nie posiada ono charakteru wybuchowego, rewolucyjnego, lecz odbywa się stopniowo, ewolucyjnie.

Wiersze pary cesarskiej pisane są naturalnie w duchu dawnej szkoły japońskiej i w starojapońskim stylu. Oto próbka ze zbioru wierszy, pisanych ręką cesarzowej:

> **Z dwuch komór składa się ludz-**
> **[kie serce,**
> **Mieszka w nich radość oraz**
> Cierpienie.
>
> Gdy w jednej budzi się radość,
> W drugiej drzemie
> Cierpienie.
>
> Gdy radość czuwa, pozwól zabrz-
> [mieć wesołości,
> Nie za głośno, bo obudzisz z u-
> [śpienia
> Cierpienie.
>
> Gdy cierpienie w tobie łka, daj
> [mu wypłakać się po cichu,
> Bo radość nie umarła, śpi tylko;
> Ty wiesz, że znów się zbudzi.

Wiersz subtelny i o kobiecej miękkości jest piękny w swej prostocie, nawet wówczas, gdy sobie pomyślimy, że jest to jedynie opracowanie starych wzorów, a nie własny twór poetki, wynikający z jej własnego przeżycia i natchnienia.

W Japonji z niecierpliwością i wielkiem zainteresowaniem oczekują chwili, gdy poezje cesarza i cesarzowej ukażą się na półkach księgarskich.

— y —

Teatr i muzyka.

—o—

Niedzielny koncert popołudniowy łączył wszelkie szanse powodzenia ze względu na solistów, biorących w nim udział: p. Halinę Semiłównę i Aleksandra Wesołowskiego.

Z większych dzieł usłyszeliśmy „Fantazję" skrzypcową na tematy ludowe szkockie Brucha, pełną szerokiego polotu, w której każda część drga innem życiem, tworząc całość o skończonej formie. Po pierwszej części, podniosłej w nastroju, następuje taniec raźny i ochoczy z zabarwieniem narodowem; w dalszej części śpiewne „cantabile", poczem finał „Allegro guerriero" o zakroju marszowym z warjacjami.

Wybór kompozycji świadczy o smaku artystycznym p. Semiłówny, interpretacja zaś o wpływie poważnych studjów, niepospolitej muzykalności i uzdolnieniu skrzypaczki, której gra jest wypukła dosadna, zawsze umiarkowana w akcentach i wykwintna.

Nic więc dziwnego, że korzystne wrażenie, wywołane jej grą, wspartą przytem bardzo miłym tonem, udzieliło się powszechnie. To samo szlachetne traktowanie instrumentu ujawniła koncertantka w nadprogramowej sonacie Pagininiego.

Drugi solista, p. Wesołowski odśpiewał „Opowiadanie o góralu" z wagnerowskiego Lohengrina i arję z „Eugenjusza Onegina" Czajkowskiego.

Wielkie zadowolenie estetyczne, jakie ten rosyjski tenorzysta swym śpiewem wywołuje, ma swoje źródło we frazowaniu artystycznem i ładnej wyraźnej dykcji, bez wszelkiej przymieszki efektów teatralnych. Giętkości i lekkości szybszego frazesu staje niekiedy na przeszkodzie zbyt mały zasób metaliczności dźwięku — to prawda, ale brak ten p. Wesołowski sowicie okupuje rzewnością akcentów ciepłych i te frazesy namiętne, wyrażające uczucia serdeczne (Oniegin) najbardziej słuchaczów elektryzowały.

Piękna uwertura Webera „Euryanta" i Suita Bizeta „Roma" stanowiły część orkiestrową koncertu, który prowadził dyr. **Teodor Ryder.**

F. Hal.

)(**Koncert na rzecz repatrjantów.** Staraniem komitetu „Tygodnia dla repatrjantów" odbędzie się we czwartek 2-go lutego b. r. w cukierni Szaniawskiego od godz. 8 do 12 wieczór koncert artysty-skrzypka Alfonsa Brandta. Czysty dochód z koncertu przeznaczony na cele komitetu.

)(**Koncert Al. Mogilewskiego i K. Szretera.** Jutro o godz 8-ej wieczorem w sali filharmonji odbędzie się zapowiedziany koncert znakomitego skrzypka Aleksandra Mogilewskiego i znanego pianisty Karola Szretera. W programie utwory fortepianowe Chopina, Melcera, Rachmaninowa, Schumana i in.

)(**Poranek Zofji Pflanz i Zielińskich.** W czwartek o godz. 12-ej w poł. odbędzie się poranek tańców klasycznych znakomitej tancerki Zofji Pflanz i artystów teatrów warsz. R. i K. Zielińskich. W programie tańce do muzyki Chopina, Glazunowa, Rimskij-Korsakowa Waldteufla i in. Przy fortepianie dyr. **Teodor Ryder.**

)(**Koncerty orkiestry filharmonicznej.** W czwartek o godz. 5-ej po poł. odbędzie się nadzwyczajny koncert ludowy pod dyr. Teodora Rydera z udziałem koncertmistrza orkiestry filharmonicznej p. M. Lewaka. W programie utwory orkiestrowe Czajkowskiego, Massoneta, Saint-Saensa, Littolfa i in.

Niedzielny poranek muzyczny poświęcony będzie muzyce węgierskiej. Jako solistka wystąpi Helena Goldstein-Wołkowicz (skrzypce). Dyryguje Bronisław Szulc.

Na koncercie popołudniowym tegoż dnia o godz. 4-ej wystąpi świetny wiolonczelista Paweł Gruemmer. W programie symfonja III „Eroica" Beethovena, koncert wiolonczel. Haydna i warjacje na temat „Rokoko" Czajkowskiego. Dyryguje Bronisław Szulc.

We władzy sekty wielożeńców.

Prasa angielska rozpoczęła obecnie żywą agitację przeciwko sekcie mormonów, szerzących w Anglji swe zasady przez umyślnych wysłańców. Dzienniki przynoszą sensacyjne rewelacje o tem, co się dzieje w Utah, głównej siedzibie tej amerykańskiej sekty. Prasa zarzuca mormonom, że nawracają młode angielki na swoją wiarę, skłaniając je do opuszczenia Anglji, a następnie wywożą do Ameryki i tam gwałtem zmuszają do wstępowania do mormońskich haremów. Reverend sir Cave, który przez 6 miesięcy bawił w Utah, opowiada, że mormoni uważają kobietę jedynie „za maszynę do rodzenia dzieci". Młode angielki, nawracane przez apostołów mormońskich, nie przypuszczają nawet, co je czeka. W czasie, kiedy sir Cave bawił w Utah, przybyło tam przeszło 1600 młodych dziewcząt, a jak stwierdzono w ostatnich 10 latach mormoni przywieźli około 20 tysięcy kobiet.

Ani jednej nie udało się ujść stamtąd. Apostołowie mormońscy biorą się do swego dzieła bardzo zręcznie. Naprzód mówią ze swemi ofiarami o religji, potem w olśniewających barwach malują romantyczne życie na Dalekim Zachodzie i zwykle udaje się im swoją wymową uwieść łatwowierne niewiasty.

Jakiż los czeka je po przybyciu do Utah? Z chwilą przybycia młoda cudzoziemka pozostaje w zupełności we władzy mormonów, którzy są właścicielami miasta. Wszyscy mieszkańcy, począwszy od burmistrza, a skończywszy na zamiataczach ulic, są członkami gminy mormońskiej.

Przybyłą prowadzi się do kościoła i tam przydziela się ją mężowi. Małżeństwo to zostaje w świątyni „przypieczętowane". Na czem polega ceremonja ślubu u mormonów — niewiadomo, ponieważ żadnych obcych do tej uroczystości się nie dopuszcza.

Podobno jednak połączone są z nią jakieś wielce brzydkie praktyki. Mormon posiada nieograniczoną władzę nad swoimi żonami. Jeżeli mu się która sprzykrzy, wynajmuje ją jako robotnicę i zabiera jej płacę. Ustawy kościoła mormońskiego są nieubłagane i pozwalają mężowi rozporządzać żoną, jak bydlęciem.

Sir Cave kończy swoje sprawozdanie ostrzeżeniem, że lepiej jest dla młodej dziewczyny, aby się znalazła na marach, niż w mieście mormonów i żąda stanowczo wydalania przymusowego „apostołów" mormonizmu z granic Anglji.

Z dnia na dzień.

Dawność a współczesność.

ON: A więc pani ma zamiar urządzić mieszkanie w stylu Ludwika XVI? To jest oburzające i śmieszne.

ONA: ???

ON: Proszę posłuchać. Przypuśćmy, że pewnego dnia spotka pani w tramwaju elektrycznym arkadyjskiego pasterza z kijem pasterskim, w sandałach na bosych nogach i z długimi wijącymi się lokami. Co pani o nim pomyśli?

ONA: Pomyślę, że to warjat.

ON: Cóżby pani chciała, abym pomyślał o pani, gdyby pani w modnej sukni zasiadła na berżerce w stylu Ludwika XVI?

Byłoby to równie śmieszne... Dziwi mnie niezmiernie, że kobiety jak pani, posiadające doświadczenie, smak, poczucie stylu, nie zdają sobie sprawy ze śmieszności sytuacji!

ONA: A jednak fotel w stylu Ludwika XVI jest śliczny.

ON: Tak, ale należy na nim siedzieć w krynolinie. Dzisiaj już nie stoi obok kawaler w haftowanym fraku i białej peruce z ręką na szpadzie. Dzisiaj mężczyzna w prostej marynarce rozmawia z damą przez telefon. Na jakim meblu powinien stać sztywny i niklowany telefon?

Oczywiście na meblu nowoczesnym, którego linje byłyby równie sztywne i proste. Przecież to jasne jak słońce.

ONA: No tak, ale co się stanie ze starymi meblami?

ON: Zaopiekują się niemi handlarze starożytności! Proszę się zastanowić: Jakich mebli używał Ludwik XIII? Naturalnie w stylu Ludwika XIII-go. A Ludwik XIV? W stylu Ludwika XIV. A Ludwik XV-ty? W stylu Ludwika XV-go. A Ludwik XVI? W stylu Ludwika XVI-go! Żaden z nich nie pomylił się ani o jednego Ludwika! A Napoleon? Używał mebli w stylu „empire". Żaden z nich nie zachował mebli swych ojców, lecz ekspedjował je na strych. Dlaczego nie mamy postępować w podobny sposób?

ONA: A więc panu nie wydaje się droższy zegar ścienny, który wybijał godziny w Wersalu?

ON: Ani nawet o grosz. Jestem pewien, że Ludwik XVI przekręcił sprężynę i zegar ten nie chodzi...

ach.

JAN PAPINI. 3)

Od człowieka do Boga.

Przeł. z włoskiego W. Rzymowski.

IV.

Samotność, milczenie, czystość, post: oto niezbędne przygotowania do osiągnięcia władz tajemnych. Również pewne akty zewnętrzne, jak wpatrywanie się w przedmioty zachowywanie spokoju, wstrzymywanie oddechu, zadawanie sobie rozmyślne bólu, który wyradza znieczulenie, sprzyjają wytworzeniu ogniska potęg nadzwyczajnych. Prostaczkowie ducha, obcy zawiłościom djalektyki i wielorakim ciekawostkom umysłowości, nędzarze i ubodzy, wolni od pogoni za bogactwami, od żądzy ich pomnażania lub strachu przed ich utratą, są tymi powołanymi, z których łona najłatwiej powstają nieliczni wybrańcy potęgi duchowej. Nie wystarcza jednak to przygotowanie ogólnikowe i odległe.

Niezbędne są ponadto stany szczególnej egzaltacji swych sił wewnętrznych — stany modlitwy, zachwycenia, ekstazy, przemienienia, nakazu, w których wiara tworzy rzeczywistość, w których miłość pozwala nam stopić się z rzeczami, w których wola skoncentrowana i wzmożona kształtuje bezpośrednio cały świat.

Ta sztuka cudotwórstwa nie będzie mogła zapewnić wszystkim możności pełnienia cudów, ponieważ niedość jest wiedzieć, jakie potrzebne są warunki i jakie narzędzia dla osiągnięcia pewnego skutku, nie wystarczy też wiedza taka Człowiekowi—Bogu który zdobyć musi władzę o wiele większą od tej, jaką rozporządzają dziś lub rozporządzali kiedykolwiek ludzie, czyniący cuda. Ale sztuka ta jest niezbędna, aby zrobić początek, i dopiero wtenczas, gdy ów początek będzie zrobiony, może być mowa o przedsięwziętym praktycznie dźwignieniu się człowieka ku Bogu.

V.

Co stworzy Człowiek—Bóg.

Aczkolwiek ostatecznym celem Człowieka-Boga jest spokój doskonały oraz kres wszelkich przemian i działań, jednakże będzie pewien okres czasu, w którym musi on działać o wiele więcej, niż kiedykolwiek działali wszyscy ludzie razem, i w którym musi on podjąć próbę swej wielkiej władzy nad światem, aby upewnić się o pełni swej potęgi a co za tym idzie, o zupełnej zbyteczności używania jej nadal. Ażeby Człowiek—Bóg doszedł rzeczywiście do wzgardzenia wszystkimi rzeczami, trzeba, aby przebył naprzód okres przebudowy, zmiany i stworzenia świata odnowa, tak iżby osiągnął stąd całkowitą pewność, że odtąd w przyszłości nie będzie mógł już pragnąć niczego.

Człowiek—Bóg, zanim dostąpi nirwany i spokoju, musi zburzyć świat, odbudować go na swój sposób, spowodować nagle przemiany. o doniosłości i rozmiarach nigdy przedtem nie widzianych. I oto stąd wyrasta ostatnie zagadnienie Człowieka-Boga: zagadnienie **wzorów przemiany.** Aby zmienić cośkolwiek, trzeba mieć ideę plan, program tego, co się chce ujrzeć na miejscu tego, co istnieje. Aby świat ten przeistoczyć w świat inny, ten znów świat wtóry w trzeci i tak dalej, trzeba mieć w umyśle obraz owych rozmaitych światów, któryby nas wiódł i przewodniczył naszym dziełom tworzenia i przemiany. Kto nie widzi i nie wie, co chce zrobić, nie zdoła nigdy zmienić nawet koloru jednego liścia.

Cztery są kuźnice **wzorów** dla przemian, które podejmie Człowiek—Bóg:

sztuka
religje
metafizyki
nauki imaginacyjne.

Sztuka, będąca wyborem i fantastyczną przeróbką rzeczy; **religje,** będące najbogatszymi zbiorami ideałów, utopji, snów, żywotów błogosławionych, światów różnych od świata obecnego; **metafizyki,** wyrażające pragnienia pewnych ludzi szczególnych w zakresie budowy i układu wszechświata, mogą znakomite oddać usługi Człowiekowi—Bogu, który będzie potęgę swoją ćwiczył urzeczywistniając szatanów piekła dantejskiego, albo życie rajskie, albo monadyzm leibnizowski. Lecz wzory te nie wystarczają: trzeba wyimaginować inne jeszcze światy, o których poeci, twórcy mitów i filozofowie nie myśleli.

Obok nauk o tem, co istnieje i co istnieć będzie trzeba stworzyć umiejętności tego, co nie istnieje, a co mogłoby istnieć, trzeba wynaleźć wszystkie **umiejętności imaginacyjne.**

Nauka, tak jak przedstawia się obecnie, wystarczać mogła ludziom, którzy nie stawiali przed sobą zadania wielkich przemian w świecie, którzy raczej usiłowali przystosować się do rzeczy istniejących. Dla ich potrzeb wystarczają przewidywania zjawisk, które mają nadejść, które przypuszczalnie będą podobne do tych, jakie zachodziły uprzednio; dlatego nauki zajmują się jedynie tem, co się zdarzało, i na podstawie tego, tem, co zdarzać się będzie na podobieństwo tegoż.

Ale dla tych, którzy chcą przygotować nową erę **plastyczną** świata, którzy chcą przerobić i zmienić świat, umiejętności takie zupełnie nie wystarczają. Im potrzeba wiedzy nietylko tego, co się zdarza i tego, co się zdarzać będzie, ale także tego, co **zdarzyłoby się,** gdyby pewne warunki, pewne zjawiska, pewne części rzeczywistości uległy przeistoczeniu. Aby wprowadzać **zmiany** i wprowadzać je świadomie, trzeba wiedzieć naprzód, co nastąpiłoby przy zmianie pewnych części. Trzeba **wybierać między rozmaitymi światami roślinnymi,** i dlatego trzeba aby powstało tyle fizyk, tyle biologji, tyle psychologji, ile jest przemian **możliwych,** chociażby w chwili obecnej fantastycznych, które możemy spowodować w rzeczach, w organizmach, w duszach. Na wzór geometrji nie-euklidesowych trzeba zbudować fizyki nie-newtonowskie, biologje nie-darwinowskie i t. d. Pośród tych rozmaitych perspektyw, otwieranych przez nauki wyimaginowane, twórca wybierać będzie te, które zechce widzieć urzeczywistnione w ten sposób, iżby jego zdolność przekształcania świata wyraziła się w nieograniczonej liczbie prób możliwych.

Koniec.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
1 lutego 1922 r.

Polityka opłat stemplowych.

(Artykuł nadesłany).

I.

Ustawa o opłatach stemplowych z dnia 28 października 1921 roku stwarza nową erę w dziejach skarbowości, wprowadza bowiem w życie przepisy, których nigdy nie znała i nie zna dotąd skarbowość żadnego z państw.

Tak więc ustawa obkłada wszystkie poświadczenia odbioru sum pieniężnych, opłatą w wysokości 0,5 proc., czyli 2 i pół razy wyższą od opłat, obowiązujących za tranzakcje kupna i sprzedaży.

Przepis ten jest tak dalece niewykonalny, jako dotkliwie godzący w interesy każdego przedsiębiorstwa i każdej poszczególnej jednostki, że nie może ulegać żadnej wątpliwości, iż cała pomysłowość sfer dotkniętych tym nigdy i nigdzie niepraktykowanym, ponad wszelką miarę wygórowanym ciężarem, z konieczności wytęży się dla wynalezienia sposobów nie ryzykownego obejścia lub zlekceważenia prawa, lecz uniknięcia jego stosowania. Niema przecie prawa, nakazującego wymaganie lub wystawianie kwitów, zatem wolno każdemu wyrzec się wygody ich posiadania. Zapewne: powstanie zamęt przez wyprowadzenie z normalnego trybu wypróbowanych metod każdej sprawnej organizacji biurowej i świat przemysłowy i handlowy będzie musiał wyrzec się całego szeregu elementarnych udogodnień, upraszczających stosunki gospodarcze. Lecz świat ten w Polsce zdołał już do tego stopnia oswoić się z myślą, że wszelka nowa ustawa, zwłaszcza fiskalna, przynosi ze sobą w pierwszym rzędzie utrudnienie tych stosunków (p. procedurę opłat stemplowych od weksli), iż nabrał wielkiej rutyny w naginaniu życia do najdziwaczniejszych wymysłów naszego prawodawstwa. Tak będzie i teraz. Ludzie nauczą się zwolna tysiącznych sposobów, jakie będą niezbędne dla zastąpienia jednego jedynego, a tak prostego i dogodnego poświadczenia odbioru, stanowiącego podstawowy materjał dowodowy każdej racjonalnej biurowości. Nie będzie mogło być inaczej, bo bierne pogodzenie się z zamachem, jakim są przepisy o poświadczeniach odbioru, uważane być musi za wykluczone.

Przecież prawodawca sam to rozumiał, ustalając zasadę (art. 14 p. 12), iż pokwitowania, wypisane na odnośnym, należycie ostemplowanym rachunku, wolne są od wszelkiej opłaty dodatkowej. Temsamem zostało stwierdzone, że przez opłacenie 0,2 proc. od sumy rachunku stało się zadość roszczeniom skarbu odnośnie do dokonanej tranzakcji handlowej. Jest to zasada tak dalece słuszna i podstawowa, iż zdumiewać się trzeba, że inne artykuły łamią ją, pacząc tem ideę przewodnią ustawy, która, zamiast być opartem na pewnych niewzruszonych podstawach skarbowości prawem podatkowem, zamienia się w krzewiący popłoch i chaos dokument nienasyconego fiskalizmu. Dlaczego identyczne w swem znaczeniu i uzasadnieniu poświadczenia mają podlegać tak bardzo różnym przepisom z przyczyn czysto zewnętrznych i mechanicznych? Nie istota pokwitowania i nie kwestja należytego ostemplowania rachunku decyduje bowiem o konieczności uskutecznienia olbrzymiej opłaty lub prawie jej zaniechania, tylko papier, na jakim zostaje wypisane. Jeżeli prawodawca chciał tem uniemożliwić ucieczkę przed stemplem nie handlowym, lecz prywatnym jakimś tranzakcjom (jakim jednak?), to dlaczego tak dotkliwie godzi ostrzem swego nieubłaganego przepisu właśnie przewagnie w handel zawodowy? Osoba prywatna, nie uprawiająca handlu oficjalnie, więc nie posiadająca biura i nie obowiązana do prowadzenia jakichkolwiek ksiąg, i tak zawsze ma możność uchylenia się od dopełnienia świadczeń stemplowych, ale upokorzenia rewizji i krzywdę grzywien ponosić będzie tylko handel jawny i zawodowy, który jednakże musi bronić się wszystkimi możliwymi sposobami przeciwko ponoszeniu przechodzącego siły jego ciężaru.

Dlatego też główny cel takiego bezprzykładnego w prawodawstwie skarbowem przepisu: zdobycie dla skarbu jak największej ilości pieniędzy, nie będzie osiągnięty. Przeciwnie, przewidywać można raczej, że to nowe źródło dochodu skarbu nietylko zawiedzie wszelkie oczekiwania, lecz stanie się pozycją pasywną, jeżeli zważyć wielki koszt drobiazgowej, uciążliwej i mozolnej kontroli, jakiej nowe przepisy wymagać będą.

Nie podobna wymagać od przemysłowca, by godził się na opłacenie pół proc. za otrzymaną od klienta sumę pieniężną dlatego tylko, że klient ten mieszka w innem mieście i że z tego powodu niemożliwem jest bezpłatne pokwitowanie tej sumy na blankiecie rachunkowym. Z tego wynikałoby w prostej konsekwencji, że tranzakcja sprzedaży towaru po za granice miasta podlega opłacie 0,7 proc. zamiast ustawowych 0,2 proc. — dlatego tylko, że prawodawca, uznający wolne od opłat pokwitowanie na samym rachunku, nie uważa za dobre zwolnić od opłaty odrębnego kwitu, odnoszącego się do należycie ostemplowanego rachunku.

Trudno zaiste domyśleć się, jakie obawy powodowały autorami ustawy przy ustanawianiu tak daleko sięgających różnic między opłatami identycznych w swej istocie dokumentów. Bo wszakże posiadacz takiego kwitu musi być jednocześnie w posiadaniu rachunku. Zatem kontroler skarbowy nie ma najmniejszej trudności w stwierdzeniu, że suma, będąca przedmiotem pokwitowania, stanowi wyrównanie należycie opatrzonego stemplem rachunku. Nie byłoby zresztą utrudnieniem dla nikogo, gdyby wystawców takich kwitów obowiazywał przepis, nakazujący wyraźne stwierdzenie w tekście poświadczenia odbioru, iż dotyczy ono rachunku z takiej a takiej daty i za takim a takim numerem. Przeciwko takiemu ujęciu sprawy prawodawca zastrzega się najwyraźniej, podkreślając w art. 15, że „poświadczenia odbioru podlegają opłacie bez względu na formę, w jakiej są sporządzono" i włączając do tej kategorji również listy kupieckie; zawierające poświadczenie odbioru. Jaki ciężar pracy spada na kontrolerów skarbowych, jeżeli każda cyfra, napotkana w korespondencji handlowej, zmusi ich do dalszych dociekań! Bo należność z tytułu jednego rachunku może łacno być przedmiotem korespondencji, zawartej w całym szeregu listów, z których każdy z osobna może według interpretacji rewidenta być karalnym.

Jasnem jest, że tych komplikacji świat handlowy i przemysłowy będzie musiał uniknąć. Gdyby opłata była nieznaczna, a zwłaszcza jednostajna, taka, jaką była dawniej u nas i jaką jest dzisiaj w innych państwach, nikt nie myślałby o sposobach jej unikania, gdyż skasowanie marki stemplowej na pokwitowaniu byłoby najłatwiejszym ze wszystkich sposobów. Ale przy wysokości dzisiejszych obrotów i przy opłacie aż pół proc. warto już narazić się na niejedną niewygodę, a nawet na wydatek dla jej uniknięcia. Jeżeli np. przemysłowcowi łódzkiemu należy się od poszczególnych klientów w Warszawie lub Poznaniu, lub Lwowie choćby tylko 10 miljonów mk. to oczywiście będzie wolał wysłać tam upełnomocnionego do kwitowania na rachunkach inkasenta, aniżeli opłacić 50000 mk. stempla na swych pokwitowaniach lub listach.

W odosobnionych, szczególniej trudnych wywadkach, w których umieszczenie pokwitowania na rachunku będzie technicznie niewykonalne, przemysłowiec oczywiście będzie wolał sporządzić duplikat rachunku, podlegający opłacie mk. 100,— i na nim pokwitować odbiór należności. Gdyby zaś to miało być uznane za niedopuszczalne, to nawet przy sporządzeniu drugiego rachunku i pełnem opłaceniu go stemplem w wysokości 0,2 proc. jedynie w celu zamieszczenia na nim pokwitowania, osiąga jeszcze oszczędność 0,3 proc. (Dok. nast)

Dr. Marceli Barciński.

Bilety skarbowe II serji

wygasają 1-go lutego. Emisja biletów skarbowych III serji. — Połowa tych biletów posłuży na pokrycie biletów II serji.

Na mocy ustawy z dnia 10-go maja i 30 lipca 1921 roku, wypuszczona została serja II biletów skarbowych w wysokości 15 miljardów marek polskich z terminem płatności 1 lutego 1922 r.

Bilety tej serji z rozmaitych względów znalazły łatwy zbyt na rynku i zdarzyło się nawet w ostatnich miesiącach, że niektóre placówki skarbowe nie mogły zadowolnić zapotrzebowań dla braku zapasu biletów.

Z dniem 1 lutego r. b. postanowiło ministerjum skarbu wypuścić serję III biletów skarbowych w wysokości 30 miljardów marek polskich na tych samych zasadach i warunkach co serja II-ga.

Zasady te: niema przymusu przyjmowania tych biletów przez wierzycieli skarbu państwa i są wykupywane na każde żądanie ich posiadacza przez kasy i urzędy skarbowe oraz oddziały Polsk. Krajowej Kasy Pożyczk., oprocentowane są w stosunku 5 od sta rocznie, opłata procentów dokonuje się przez potrącanie ich z góry od sumy imiennej biletów, które emitowane są w odcinkach 5-ciu, 10-ciu i 100 tysięcy marek polskich, a na odwrotnej stronie biletu pomieszczona jest tabela jego wartości dziennej, przez co posiadacz biletu zna każdego dnia wartość znajdującego się w jego ręku waloru.

Połowa biletów serji III posłuży do wymiany serji II, której termin płatności upływa z dniem 1 lutego r. b.

Umieszczanie funduszów w pożyczkach państwowych jest doniosłą sprawą dla polityki finansowej państwa z drugiej strony lokata kapitału w biletach skarbowych przy normalnych warunkach finansowych, do jakich obecnie zbliżamy się szybkimi krokami, jest specjalnie korzystna z punktu widzenia interesu osobistego.

Ceny w Lublinie.

Komitet do walki z wyzyskiem, zbytkiem i nadużyciami podaje do wiadomości ogółu, że chleb razowy staniał na 29 marek za 1 funt; bochenek 4 funtowy zamiast 120 ko sztuje 116 mk.

Żyto — korzec kosztuje 6,300 mk. Mąka przenna I gat. płaci się 3,200 mk. za pud; II gat. — 3,000 mk.; III gat. ciemna — 2,800 mk.

Ceny nabiału przekupki, korzystając z mniejszego dowozu, z powodu mrozów — podnoszą. Jaja, które z pierwszej ręki kosztują po 30 mk., przekupki kryją po kieszeniach i sprzedają po 45 — 60 mk.

Owies — staniał z 1,300 mk. za pud na 1,100 mk. Siano z 700 mk. za pud spadło na 450 mk.

Węgiel staniał; wagon z dostawą oblicza się zamiast po 340 mk. za pud — po 270 mk.

Wobec znacznej podwyżki i obfitości węgla — niczem nie da się usprawiedliwić fakt, że woda i gaz ciągle są bardzo drogie.

Woda kosztuje 2 mk. za wiadro a w budkach w detalicznej sprzedaży nawet 2 i pół marki.

Gaz w Lublinie kosztuje za 1000 stp. sz. — 2,200 mk. jest droższy jak Warszawie; — obydwa te produkty, znajdujące się w zarządzie państwowym (woda) i sądowym (gaz) — stanowią przedmiot najpierwszej potrzeby — powinny ulec zniżce.

Szkło szybowe — staniało; jeden metr kwadratowy w detalu spadł z 1,900 mk. na 1,600 mk.

Żelazo spadło w cenie na 40 proc. Żelazo kute (obręcze, podkowy, kratówka i t. p.) kosztuje 450 mk. kilo, zamiast 220 mk.; żelazo drobniejsze (bednarka cienka, okrągłe cieńsze) — 158 mk.

Przy kolei, na Fokśalnej, w każdym domu są pokoje umeblowane. Za przenocowanie jednej osoby w ogólnym pokoju o wielu łóżkach pobiera się od nich po 400 do 500 marek. — Cenników w pokojach takich niema. Kontrola higjeniczna i policyjna—żadna.

Stosunki handlowe polsko-belgijskie.

BRUKSELA, 31 stycznia. (Pat). Na sobotniem posiedzeniu izby handlowej belgijsko-polskiej pan Sobański, witając przewodniczącego izby, Vanderburga, oświadczył, iż reputacja handlowa Belgji zapewni jej wybitne miejsce na rynku polskim, który ożywił się z powodu polepszenia się sytuacji finansowej Polski. Odpowiedzi swej p. Vanderburg podkreślił korzyści, jakie wyniknąć mogą dla przemysłu i handlu belgijskiego z nawiązania ściślych stosunków z Polską.

Debata budżetowa w parlamencie niemieckim.

BERLIN, 31 stycznia (Pat.). W parlamencie niemieckim rozpoczęło się dziś pierwsze czytanie budżetu na rok 1922. Minister skarbu dr. Hermes wygłosił expose przedstawiając plan finansowy państwa. Projekt przedłożony został przed rozpoczęciem nowego roku rachunkowego. Niemcy dążą, jak mogą, do uzdrowienia gospodarki finansowej. W roku 1922 będą musiały wypełnić olbrzymie zobowiązania. W roku 1921 wypłaty spowodowały zniżkę kursu marki niemieckiej. Dopóki nie będzie można uregulować sprawy zdolności płatniczej Niemiec, o uzdrowieniu państwowego budżetu nie może być mowy. Blisko 100 miljardów marek Niemcy muszą zapłacić w 1922 roku. Ażeby zapobiec wywozowi niemieckiego kapitału zagranicę, rząd Rzeszy prowadzi w tej sprawie konferencję z obcemi rządami. Pragnieniem rządu jest, ażeby dług państwa nie wynosił 250 miljardów marek. Tym dążeniom rządu odpowiada plan pożyczki przymusowej, która przyniesie 1 miljard marek, jednakże suma ta nie wystarczy do uzdrowienie stosunków i rząd musi uciec się do pożyczki wewnętrznej. Rząd zamierza zmniejszyć liczbę urzędników do jednej czwartej i będzie się starał o zabezpieczenie materjalne wszystkich urzędników. Suma 148 miljardów marek nie spełni zobowiązań płynących z traktatu wersalskiego.

Kronika ekonomiczna.

*** Spadek wartości rubla sowieckiego.** Wartość rubli sowieckich w Rosji zmniejsza się z dnia na dzień w sposób zastraszający. Ażeby zapobiec dalszemu spadkowi pieniądza, proponowane jest ograniczenie emisji banknotów i podniesienie opłat podatkowych, oraz akcyzy od przemysłowców i handlowców.

*** Zboże rumuńskie dla Rosji.** W związku z rokowaniami, które się odbyły między przedstawicielami rządu rumuńskiego a rosyjskiego, dwaj delegaci rządu sowietów przybyć mają do Rumunji w celu zakupienia 300 wagonów zboża. („Orient").

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania wczorajsze

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 5460—5425.
Franki fr. 286—285.
Funty 14725.

Czeki i wpłaty.

Belgja 275.75—273.50
Berlin 17.10—16.80 i pół.
Gdańsk 17.10—16.92 i pół.
Londyn 14815—14725.
Paryż 288.50—287—287.50.
Wiedeń 48.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 274
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 71 50—71.
5 proc. listy zast. m. Warszawy 372.50—373.50.
6 procen. obl. m. Warszawy r. 1917 121.75—122 50.

Akcje.

Bank Dyskontowy 2800.
Bank Handl. w Warsz. 2525—2550.
Bank Kred. Warsz. 2800—2850.
Bank Zachodni 1450.
Bank Zj. ziem. po l.1000
Cukier 18800.
Drzewo 1535—1550.
Węgiel 16860—16800.
Lilpop 3015—2875.
Ostrowiec 5850—5800—5825.
Rudzki 1975—2025—1800.
Starachowice 3975—4015.
Pocisk 900.
Żyrardów 57000—56600.
Borkowski 1550—1550.
Bracia Jabłkowscy 1185—1210.
Żegluga 1515—1550—1535.
Polska nafta 1840—1825.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej wczoraj notowania były następujące:

Dolary 3400.
Franki 275.
Marki niem. 16.5
Funty 14400.
Metale bez zmian.

Bawełna.

BREMA, 30-go stycznia. — Bawełna 82,60—82.

NOWY ORLEAN, 30 stycznia — Bawełna loco 15.

NOWY JORK, 30 stycznia. — Bawełna loco 16.25, na luty 15,07, na marzec 16,12, na kwiecień 16, na maj 15,90. Dowóz bawełny do portów Atlantyku i Golfu 10.000.

Rozkład jazdy.

Pociągi odjeżdżające

ze stacji Łódź Fabr. — w Koluszkach połączenie do:

Osob.	godz.	1.10	do	Krakowa
Pośp.	„	7.00	„	Warszawy bezp.
Osob.	„	9 20	„	Piotrkowa „
„	„	11.05	„	Warszawy pośp.
„	„	15.50	„	Krakowa i Lwowa p
„	„	16.50	„	Warszawy bezpośr
„	„	19.40	„	„ „
„	„	2[illegible].40	„	Piotrkowa „
„	„	23 10	„	Krakowa pośp.

ze stacji Łódź—Kaliska:

Pośp.	godz.	0.12	do	Berlina p. Poznań
Osob.	„	2.29	„	Warszawy
„	„	2 39	„	Poznania
„	„	6.33	„	Warszawy
„	„	7.05	„	Sieradza
Pośp.	„	8.45	„	Warszawy
Osob.	„	13.24	„	Poznania
„	„	16.30	„	Sieradza
„	„	18.00	„	Skalmierzyc
„	„	18.28	„	Warszawy
„	„	22.56	„	Poznania

Sala Filharmonji, Dzielna 18. — Sala Filharmonji, Dzielna 18.

Niedziela, 5 lutego r. b. o g. 9 wiecz. — Pełna humoru i wykwintu — Niedziela, 5 lutego r. b. o g. 9 wiecz.

JULJANA EYSMONTTA

„Sztuka kochania"

Teorja pieszczot. Taktyka miłosna. Ukąszenia miłosne. Kogo całować, kiedy i gdzie?

Udział biorą najwybitniejsze siły artystyczne teatrów miejskich w Warszawie.

ZOFJA MODRZEWSKA — ZOFJA MYSŁAKOWSKA

JERZY LESZCZYŃSKI — JAN KOCHANOWICZ

JULJAN EYSMONTT (autor)

(Słowo wstępne). 1405—1

Bilety w kasie Filharmonji od godz. 10—1 i 3—7. — Bilety w kasie Filharmonji od godz. 10—1 i 3—7.

Do Szpitala Poznańskich

potrzebni są: pielęgniarki, portjer, służba salowa, praczki, służba kuchenna i dozorca podwórzowy. Zgłoszenia przyjmuje Dyrektor administracyjny p. Korman w Kancelarji Szpitala od 3-go b. m. w godzinach biurowych.

Inteligentna gospodyni

poszukiwana do prowadzenia gospodarstwa i któraby mogła się zająć 13-letnią panienką uczęszczającą do szkoły średniej. Oferty do „Głosu" sub. „Gospodarstwo". 393—1

Lokal fabryczny

(Schedbau) 25x30 łokci, z siłą i centralnem ogrzewaniem, natychmiast do wynajęcia w Aleksandrowie, przy Łodzi. Wiadomość: Zawadzka № 34, m. 7, front II p., od godz. 8—9 wiecz. 1372—2

KAPELUSZE WIOSENNE

Salon mód

Piotrkowska № 99,

I-sze piętro. 377—2

„Merkury Polski"

Księga poświęcona handlowi, przemysłowi, finansom i rolnictwu polskiemu

wyjdzie w roku 1922

przy współudziale wybitnych znawców spraw gospodarczych polskich i zagranicznych.

Poza treścią polską, zawierać będzie dział informacyjny, oraz adresowy w językach:

FRANCUSKIM
ANGIELSKIM
NIEMIECKIM
CZESKIM
ROSYJSKIM.

Agentury, przedstawicielstwa i korespondenci we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, oraz w centrach przemysłowych i handlowych zagranicy.

DRUK KSIĘGI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ,

której objętość przewyższać będzie 1000 stron dużego formatu,

już się rozpoczął.

Ogłoszenia we wszystkich językach europejskich

przyjmują specjalnie upoważnione biura i agentury ogłoszeń, oraz własni korespondenci handlowi w Polsce i większych miastach zagranicy.

Adres wydawnictwa Łódź, Piotrkowska 106
księgi „Merkury Polski": „ Piotrkowska 50.

Telefony: 199 i 799. 36°—1

WAZELINĘ

APTECZNĄ—potrójnie rafin., pierwsz. jakości,
TECHNICZNĄ—do maszyn, skór, etc., w beczkach i puszkach ze składu w Łodzi—polecają

„KARPATY"

Centralne Biuro Sprzedaży Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Towarzystwa w Gliniku Maryampolskim.

REPREZENTACJA

Oskar Lüngen i S-ka

Łódź, Andrzeja 2.

46—1

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych
„BYKUR CHOLIM"
zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół

b. p. Rozalji Rosenblattowej

na nabożeństwo żałobne w rocznicę zgonu, odbyć się mające w środę, dnia 1-go lutego. 1922 r. o godz. 12 i pół po poł., w synagodze przy Placu Wolności № 10. 1393—1

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych 1394—1
„BYKUR CHOLIM"
zawiadamia niniejszym, że w m. lutym 1922 r. odprawione będą nabożeństwa żałobne w synagodze przy Placu Wolności № 10, na które zaprasza się krewnych i przyjaciół nieboszczyków a mianowicie:

dn. 1	o godz.	12 i pół po poł.	za b. p. Rozalję Rosenblattową
„ 2	„	12 i pół po poł.	„ „ Lucjana Cohna
„ 4	„	10 rano	„ „ Michała Lindenfelda
„ 8	„	11 przed poł.	„ „ Suchera Szepsa
„ 8	„	11 ½ przed poł.	„ „ Marję Neufeldową
„ 8	„	12 w połudn.	„ „ Szymona Goldbluma
„ 10	„	12 i pół po poł.	„ „ Bertę Chasinową
„ 12	„	12 i pół po poł.	„ „ Chanę Mirię Krell
„ 15	„	12 i pół po poł.	„ „ Jakóba Pruszaka
„ 16	„	12 i pół po poł.	„ „ Jakóba Markowicza
„ 18	„	10 rano	„ „ Marję Steinową
„ 19	„	12 w poł.	„ „ Leonę Poznanską
„ 19	„	12 i pół po poł.	„ „ Natana Engelmana
„ 22	„	12 po poł.	„ „ Hyndę Salomonowiczową
„ 22	„	12 i pół po poł.	„ „ Józefa Czamańskiego
„ 24	„	1 pół po po poł.	„ „ Arona Fajtla Wolfa

Młody człowiek

energiczny, władający językami poszukuje posady w fabryce, biurze lub domu ekspedycyjnym. Oferty sub. „P 42" do „Głosu" 354—2

Lekarz poszukuje

w śródmieściu pokoju na gabinet z prawem korzystania z salonu lub drugiego pokoju podczas przyjęcia. Cena obojętna. Oferty do „Głosu" dla „Lekarza" 355—2

FABRYKA
zeszytów szkolnych

A. Biegański

Łódź,
Nawrot № 41.

Ceny konkurencyjne. 1256—10

Choroby weneryczne i skórne (dla kob.) i dzieci

Dr. MARJA

Józefów-Lewinsonowa

Godz. przyj. od 5—7 pp. dla biednych od 2—3 pp.

Cegielniana 6.

WUZ 22/XI-21 1042 6

Okazyjnie do sprzedania

całkowite urządzenie cukierni S. Białkina, Cegielniana 31, a mianowicie: bufet, krzesła, marmurowe stoliki, lustra, żyrandole, pluszowe kanapki i t. p. po przystępnych cenach. 1 79—1

Zgubiłem weksel

na sumę 257,950 mk., wystawiony 28/XII 21 r. w Łodzi przez M. Premingera i S-ka Lwów, na zlecenie Rotberg i Adler, płatny 31/I 22. Ostrzeżenie zrobione. Łask znalazcę uprasza się o zwrot: Łódź, Piotrkowska 22. Ostrzegam przed nabyciem! Samuel Boraks 253—3

Spółka posiadająca

30-40 tkackich warsztatów ręcznych

przyjmuje roboty na lon na wszelkie wyroby bawełniane. Bliższe szczegóły omówić z E. Winde, Łódź, Lipowa 87, od 5—8 wiecz. 1378—1

Dr. med. Weinberg

Choroby płuc i serca

Cegielniana № 47.

przyjmuje od g. 6—8 w.

Ogłoszenia drobne

A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia, płacę najlepiej. Wajnrajch, Benedykta 19. 387—13

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 1266—10

Akuszerka E. Kozakiewicz Cegielniana № 8. Masaże 60—0

Nauczycielka, która chce zmienić posadę, poszukuje zajęcia biurowego w godzinach popołudniowych. Łask. of. do „Głosu" pod „J 25" 374—3

Barjera do sprzedania o dwuch drzwiczkach, dł. 20 łokci. Wiadomość: Ul. Moniuszki № 1, w Banku Ziem Kresowych. 3 9—2

Jest do nabycia frak nienoszony Sienkiewicza 31 miesz 5 376—1

Przyjmuję ażurki i mereżki. Łęcka, Piotrkowska № 105, lewa ofic., I p., II wejście 1257-12

Potrzebna służąca na stałe lub na przychodnią. Piotrkowska № 116 m. 10. 1389—1

Potrzebny podręczny na damską pasową robotę. Panska № 6. 388—2

Rodowita angielka z dyplomem poszukuje lekcji. Oferty do adm. „Głosu" pod „M. J. Angielka". 1320—3

Pokój umeblowany niekrępujący do wynajęcia. Oferty sub „J U" 361—2

Potrzebny retuszer lub retuszerka zaraz Brzezińska 1. 383—1

Potrzebna zdolna sprzedawczyni do sklepu bławatnego. Mieszkanie przy sklepie. Oferty sub „M. B. 100". 1408—1

Sprzedam dwa fotele skórzane. Południowa 25 m. 26, lewa oficyna. 1399—1

Sklep kolonialny z urządzeniem do sprzedania. Wiadomość Andrzeja 28 Glasser. 371—1

Sklep sprzedam przy ul. Cegielnianej zdatny na manufakturę lub inny interes. Oferty do „Głosu" pod „Cegielniana" 53-2

Starszy samotny solidny mężczyzna poszukuje pokoiku za doplinowanie mieszkania, składu, lub temu podobne. Oferty proszę nadsyłać do adm. „Głosu" dla „S. K." 1400—3

Studentka, obeznana z buchalterją i korespondencją oraz pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Łaskawe oferty sub „Studentka" 360—1

Zaginął pies rasy owczarek, szary, wabi się Luks Łask. znalazca zechce odprowadzić go za wynagrodzeniem mk. 2 tys. na ul. Gdańską № 4 do Empfiera. 300-3

Zaginęła suczka rasy wilczej. Odrowadzić za wynagrodzeniem Kilińskiego 90. 306-3

Zagubione dokumenty:

Brynkiewicz Aleksander zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU 3 pułku wojsk kolejowych rocz. 1896. 351—3

Dziarkowski Edmund zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Warszawie 362-3

Efenberg Stanisław zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi oraz kartę urlopową, rocz. 1894. 1385—3

Feldan Moszek zgubił paszport niem., wyd. w Łodzi. 312—3

Fuks Ewa Rachel zgub. paszport niemiec. wyd. w Berlinie. Zwrócić za wynagrodzeniem 2 tys. mk. Piotrkowska 6 u p. Sachs. 301—3

Herszkowicz Chaja zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 384—3

Kiwajko Chana zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 382—3

Kapłanówna Djana zgubiła matrykułę, wyd. ze szkoły p. Rajskiej. 373—1

Lichtenfeldówna Janina zgubiła matrykułę, wydaną ze szkoły im. Orzeszkowej. 369—1

Lubelska Rózia zgubiła matrykułę, wydaną ze szkoły powszechnej №143. 368—1

Wolfson Abram zgubił matrykułę z Niemieckiego Gimnazjum. 1410-1

Wiktorowska Helena zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 367—3

Szejer Mozes Dawid zgubił paszport polski, kartę powołania z 1894 roku, koncesję oraz patent VIII kategor. wyd. w Łodzi. 358—3

Złotowski Izrael Szaja zgubił tymczas. dowód osobisty, wyd, w Łodzi. 363—3

Zaginął patent III kategorji na im. Kazimierza Marszałka Nowa Sikawska 20. 359—1

Zgubiono dowód osobisty wydany w Łodzi i matrykułę szkolną, na imię Longina Wilczyńskiego. Uprasza się znalazcę o wrzucenie do skrzynki pocztowej № 204. 1409-3

Zaginął paszport familijny niemiecki, wydany w Łodzi, na im.: Pola, Róża, Balbina, Ignaś i Dyma Tajflowicz. 1331—3

Kr. Blin

Krawiec męski

Łódź, ul. Pomorska (Srednia) № 14, I p. 1390—3

5000 mk. nagrody

otrzyma, kto zwróci pod adresem: Sienkiewicza № 50 m. 15 paczkę, zawierającą 8 metry granatowej krepdeszyny, zgubioną lub zostawioną dnia 31.I w sklepie obuwia na Piotrkowskiej między Krótką a Dzielną. 1411—1

Poszukiwana

samodzielna starsza podręczna do pracowni kapeluszy damskich. Ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) № 25. 1406—2

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 650—, Kwartalnie Mk. 1950—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 70.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750. Kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 40 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 15 mk. za wyraz najmniej 150 mk. Poszukiwania pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 120 mk., w tekście 150 mk. po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 65 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 5000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin. druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86